Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX Łódź, niedziela 21 i poniedziałek 22 marca 1965 roku Nr 69 (5687)

★ Przerwanie łączności ★ Ręczne sterowanie ★ Lądowanie na śniegu

Nowe szczegóły lotu „Woschoda — 2"

Kosmonauci czują się dobrze

Kosmonauci Leonow i Bielajew, którzy w piątek powrócili na Ziemię po najtrudniejszym eksperymencie przeprowadzonym dotychczas w przestrzeni pozaziemskiej, odpoczywali przez sobotę [illegible] w okręgu permskim, mając obok siebie przyjaciół i lekarzy. Obaj kosmonauci czują się doskonale.

Tymczasem TASS i prasa radziecka przyniosły w sobotę niektóre szczegóły emocjonującego lądowania „Woschoda-2".

Statek, który jak już podawano zakończył lot w rejonie miasta Perm u stóp gór uralskich, opadł powoli i miękko; przy tym jako pierwszy statek kosmiczny wylądował na śniegu.

Pod koniec 17 okrążenia, gdy „Woschod-2" pędził nad Afryką, dowódca wyprawy płk. Bielajew włączył silnik hamujący. „Woschod-2", który znajdował się wówczas mniej więcej ponad Równikiem, wszedł na tor prowadzący łagodnie ku Ziemi.

W poprzednich wyprawach radzieckich aparaturą statków sterowały automaty, które także w ściśle określonej chwili włączały silnik hamujący. W statkach „Wostok" i „Woschod" znajdują się również stery ręczne, które pozwalają kosmonaucie przejąć bezpośrednią kontrolę nad urządzeniami hamującymi. Tym razem stacje naziemne poleciły Bielajewowi, aby skorzystał z systemu sterowania ręcznego.

Bielajew najpierw obrócił statek tak, aby dysza silnika hamującego celowała do przodu w kierunku lotu statku. Manewr ten wymagał ogromnej precyzji. Po-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Kosmonauta — płk Aleksiej Leonow z żoną, Swietlaną i 4-letnią córeczką Wiktorią. CAF — Photofax

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY...

...ma najwięcej uroku

Praca nad ekranizacją „Potopu" rozpoczęta

mówi Aleksander Ford

Każdy film Aleksandra Forda jest wydarzeniem artystycznym. W czasie niedawnego spotkania z warszawskimi widzami twórca podał nieco szczegółów o przygotowaniach do przeniesienia na ekran kolejnej powieści Sienkiewicza — „Potopu".

— Czasy „Potopu" były okresem, w którym szczególnie jaskrawo ujawniło się wszystko to, co było w Polsce negatywne, antypatriotyczne, kierujące się brutalnie pojętym, egoistycznym interesem własnym — mówił A. Ford. — Jednocześnie był to okres, w którym lud żyjący na tej ziemi dał dowód, jak bardzo uważa ją za swoją i jak potrafi o nią walczyć.

— Jesteśmy dopiero na początku prac nad tym filmem. Nie jest jeszcze gotowy scenariusz, nad którym pracuję z Wojciechem Żukrowskim. Prace przygotowawcze nie są łatwe. Wprawdzie epoka opisana przez Sienkiewicza, pozostawiła wiele materiałów źródłowych, zarówno polskich, jak i szwedzkich, niemniej jednak wiele trudności piętrzy się przy odtwarzaniu choćby obyczajów epoki. Ostatnie badania przyniosły np. sporo nowych danych o Czarnieckim.

Jak poinformował reż. Ford, data rozpoczęcia zdjęć jest jeszcze dość odległa. Przed sfilmowaniem „Potopu" zrealizuje film o tematyce współczesnej. **R. Z.**

52 metry pod wodą

Budowla z powieści fantastycznych

(Od własnego korespondenta)

Co to jest laboratorium, zwane w przenośni „pływającą wyspą"? Na pierwszy rzut oka jest to dziwna, jedyna w świecie tego rodzaju konstrukcja, przypominająca wyglądem wieżę ciśnień, bądź wieżę obserwacyjną czy tp. Pływa-laboratorium została zakotwiczona w styczniu 1964 r., w połowie drogi między kontynentem (Nicea), a Korsyką; gdzie morze dochodzi do 2.600 metrów głębokości. Jej zasadniczym zadaniem są stałe obserwacje w zakresie „życia morza" oraz różnorodnych zjawisk, jak np. systematyczne rejestracje meteorologiczne, pomiary falowania itd.

*Ta pływająca stacja morska, której budowa wymagała wszechstronnej znajomości wielu dziedzin techniki, nie mogłaby być urzeczywistniona bez całkowitej pomocy materialnej Głównej Delegacji do Poszukiwań Naukowych i Technicznych *) przy rządzie francuskim. Budowla tego rodzaju, przedstawiana dotychczas w powieściach fantastycznych, została zrealizowana po raz pierwszy w świecie przez Francję.*

Całość konstrukcji osiąga 67 metrów długości i ma kształt długiego cylindra pionowo zatopionego do 52 metrów. Reszta znajduje się nad poziomem morza i posiada w swym górnym zakończeniu szeroką terasę (60 metrów kwadratowych), na której może wylądować helikopter. W tej też części, znajdującej się co najmniej 10 metrów nad poziomem morza, zostały zainstalowane pokoje dla czterech osób, pracownia do różnych rejestrowań, prysznice z wodą ciepłą i zimną, kuchnia, lodówka oraz jadalnia.

Budowla, składająca się w zasadzie ze stalowych rur, osiągała wagę 225 ton. Przeciętny wymiar rur w średnicy wynosi około 2 m, lecz, w środku swej długości, rury posiadają specjalne zgrubienia dochodzące do 3 metrów średnicy. W tych zgrubieniach zostały zainstalowane cztery laboratoria. Aby zapewnić stałe położenie w pionowej pozycji tym rurom, dodatkowo obciążono je ciężarami dochodzącymi do 100 ton, usytuowanymi po ich zewnętrznej stronie. W ten sposób „zawieszona" w wodzie ciężka konstrukcja uodporniona została na atak najsilniejszych fal.

Winda automatyczna, o rozpiętości 35 metrów, łączy górną część nadpowierzchniową z podmorskimi laboratoriami. Niżej, olbrzymie rezerwuary, zainstalowane po zewnętrznej stronie długiego cylindra, zawierają 10 ton wody słodkiej oraz zapasy sprężonego powietrza w butlach, jak również 8 ton płynnego paliwa. Te wielkie zapasy wystarczają na okres co najmniej trzech miesięcy, lecz dostarczanie prowiantu dla ekipy odbywało się przeciętnie co dwa tygodnie.

Ten prawdziwy „statek podmorski" w pozycji pionowej ma 20 małych okienek w kadłubie zanurzonym w wodzie. W ten sposób oceanografowie mają możliwość wykonywania długich i ciągłych obserwacji życia

(Dalszy ciąg na str. 5)

OSTATNIO WIADOMOSC O POŻARZE NA „SZTUCZNEJ WYSPIE" PŁYWAJĄCEJ, MIĘDZY KONTYNENTEM A KORSYKĄ OBIEGŁA CAŁY SWIAT. EKIPA, SKŁADAJĄCA SIĘ Z SZESCIU OSÓB ZMUSZONA BYŁA OPUŚCIĆ JEDYNE SCHRONIENIE NA MORZU SRÓDZIEMNYM, ABY NAGLE ZAMIENIĆ JE NA PNEUMATYCZNĄ ŁÓDŹ RATUNKOWĄ TYPU „BOMBARD". W POSPIESZNEJ UCIECZCE PRZED OGNIEM NIE ZDĄŻONO NAWET DROGĄ RADIOWĄ ZAWOŁAĆ: SOS! ROZBITKOWIE PRZEZ 36 GODZIN ZDANI BYLI NA PASTWĘ LOSU. ICH ODYSEJA ZAKOŃCZYŁA SIĘ SZCZĘŚLIWIE...

Przed Światowym Dniem Meteorologii

Już za dwa dni — 23 marca obchodzić będziemy V Światowy Dzień Meteorologii. Praktyczne znaczenie meteorologii jest obecnie bardzo szerokie. Nie ma dziedziny życia gospodarczego, w której znajomość i osiągnięcia tej nauki nie byłyby wykorzystywane. Przemysł, rolnictwo, handel, transport lądowy i morski, służba zdrowia, lotnictwo, sport i turystyka, niemal na każdym kroku korzystają z usług meteorologii. Przy coraz większym rozwoju przemysłu i postępującej zabudowie miast wzrasta zadymienie i zanieczyszczenie atmosfery — stajemy więc przed ważnym problemem, jakim jest regeneracja ustroju ludzi pracy. Dla utrzymania zdrowia i ogólnej sprawności fizycznej, bardzo ważne jest uprawianie sportu.

Podstawową formą przygotowania sportowców do zawodów jest organizacja obozów

Klimat a wyniki sportowe

szkoleniowych, treningowych, kondycyjnych czy wypoczynkowych. Przy projektowaniu obozów powinno brać się pod uwagę wszystkie czynniki wpływające na człowieka, a przez to i na jego wyczyny sportowe. Korzystne warunki klimatyczne, walory krajobrazowe sprzyjają rozwojowi i regeneracji organizmu, jak i psychicznemu odprężeniu.

Cechą klimatu Polski jest zmienność stanów pogodowych, która jest wynikiem przenikania na przemian różnych mas powietrznych, o odmiennych właściwościach termicznych, wilgotności itp. Na terenie Polski obserwuje się dość duże zróżnicowanie klimatyczne, od klimatu morskiego, poprzez klimat nizin, wyżyn do klimatu górskiego, z czym należy wiązać omawiane trudności lokalizacyjne obozów.

W ogólnym ujęciu klimat wybrzeża morskiego charakteryzuje się jednostajnością temperatury, wyższą lecz stałą wilgotnością powietrza, większą prędkością wiatru, większą czystością powietrza oraz występowaniem w powietrzu aerosolu morskiego. Ważnym też czynnikiem hartującym są kąpiele morskie. Natomiast czyste, wilgotne i chłodne, a zawierające naturalny aerosol morski powietrze, wpływa korzystnie na drogi oddechowe. W czasie pobytu nad morzem następuje pogłębienie oddechu, wzrasta pojemność życiowa płuc, wzmożenie przemiany materii, szybsze powstawanie i osadzanie białka w organizmie oraz zaznacza się znaczny wzrost umięśnienia. Pobyt nad morzem jest bardzo korzystny dla zawodników, ponadto jest szczególnie wskazany dla młodzieży zaczynającej swoją karierę sportową w czasie nasilenia procesów rozwoju biologicznego.

Klimat górski cechuje duża rozpiętość samych odmian. Przy lokalizacji obozów należy zwrócić uwagę na wyeliminowanie cech niekorzystnych. Należy więc w pierwszym rzędzie unikać lokalizacji na dnie dolin, kotlin — o zmniejszonym nasłonecznieniu, o zwiększonych wahaniach temperatury w ciągu doby. W terenach tych zaznacza się znaczna koncentracja zanieczyszczeń (pyłu, dymu, gazów), pochłaniających promienie pozafiołkowe, które spełniają funkcje bakteriobójcze.

Natomiast na korzystne warunki przy lokalizacji natrafiamy na łagodnie nachylonych zboczach. W czasie pobytu w tym klimacie, zauważa się przyśpieszoną pracę serca, wzrost wytwarzania czerwonych ciałek i hemoglobiny we krwi. Jak z tych uwag wynika, klimat górski poprzez bodźcowe oddziaływanie wielu elementów mobilizuje układ oddechowy, krążenie — morski natomiast wpływa na usprawnienie termoregulacji ciała oraz na ogólne hartowanie zawodnika.

Klimat nizinny, o znacznych obszarach leśnych również korzystnie działa na organizm ludzki. Lasy spełniają rolę filtru, usuwającego zapylenia i zanieczyszczenia powietrza, ponadto nasycają powietrze lotnymi substancjami aromatycznymi (fitoncydy), które wpływają uspokajająco i orzeźwiająco na ustrój człowieka.

Wyboru odpowiedniego regionu klimatycznego należy dokonać w zależności od tego, jakim celom służyć ma projektowany obóz. Na przykład obozy organizowane dla sportowców wyczynowców powinny być dłuższe i zorganizowane w takich warunkach, w jakich przewidziane są rozgrywki.

Podczas treningów powinno położyć się jak największy nacisk na reakcje zawodnika w określonych warunkach pogodowo-klimatycznych, pamiętając o odmiennym reagowaniu różnych osób na te same bodźce klimatyczne.

JADWIGA WOLSKA

„Morbus Hyland"

W Szwecji zidentyfikowano nową chorobę: Morbus Hyland. Opisano już przebieg trzech przypadków — wszystkie w szpitalu Sahlgrenska w Goeteborgu. Doniósł o tym na łamach „Gazety Lekarskiej" dr Peter Heimann.

Przyczyną tej choroby jest... reakcja na audycję telewizji szwedzkiej pn. „Kącik Hylanda". Choroba zaatakowała ludzi starszych, którzy oglądali tę niesłychanie popularną audycję rozrywkową. Zaabsorbowani programem, zapominają o zażywaniu przepisanych leków, a nawet o... potrzebach fizjologicznych. Jednocześnie homerycki śmiech nazbyt forsuje osłabiony wiekiem organizm. Rezultaty? Pacjenci w ciężkim stanie przewożeni są do kliniki.

Kim jest autor i reżyser tej audycji?

Lennart Hyland był swego czasu dziennikarzem w jednej z gazet prowincjonalnych. Zastąpił raz w radio chorego kolegę — sprawozdawcę sportowego. Początkowo prowadził w radio audycję rozrywkową pod nazwą „Karuzela" — rodzaj naszej „Zgaduj-Zgaduli". Następnie zaczął opracowywać i prowadzić w TV sobotnie programy zwane „Kącikiem Hylanda". Jest to coś w rodzaju magazynu rozrywkowego — nota bene znakomicie robionego — z udziałem zarówno zawodowych artystów, jak też tzw. zwykłych ludzi. Powodzenie audycji jest ogromne; w czasie jej nadawania dosłownie zamiera normalne życie w Szwecji (na ponad 7 mln mieszkańców — 2 mln telewizorów), wszyscy siedzą przed szklanym ekranem. Nawet szpitale notują wówczas mniejszy napływ chorych.

W zwierciadle „PANORAMY"

Amerykańskie drogowskazy

Rys. Ibis-Jankowski

29 bm

Posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu ustaliło, że 32 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniu 29 marca br.; początek obrad o godz. 17.

Przewiduje się, iż posiedzenie potrwa dwa lub trzy dni.

A. Gromyko powrócił do Moskwy

Minister spraw zagr. ZSRR, A. Gromyko powrócił 20 bm. do Moskwy z Londynu, gdzie przebywał z oficjalną wizytą od 16 marca.

Papandreu odrzuca propozycję *Urguplu*

Agencja Reutera donosi z Aten, że premier Grecji Papandreu odrzucił w sobotę propozycję turecką nawiązania bezpośrednich rozmów między rządami Turcji i Grecji w sprawie rozwiązania problemu cypryjskiego. Propozycja ta zawarta była w wywiadzie jaki kilka dni temu premier Turcji Urguplu udzielił dziennikowi ateńskiemu.

Decyzja Johnsona

Prezydent Johnson zadecydował, że marsz demonstrantów murzyńskich z Selmy do Montgomery odbędzie się pod ochroną stanowych oddziałów Gwardii Narodowej Alabamy, które podlegać będą jednak kontroli władz federalnych.

Jednocześnie sekretarz obrony McNamara otrzymał upoważnienie do skorzystania z pomocy wojska w razie potrzeby wzmocnienia ochrony terytorialnej.

„CETEBE" gościła handlowców z NRF

Na zaproszenie Centrali Eksportowo-Importowej Przemysłu Włókienniczego „CETEBE" bawiła w Polsce grupa działaczy gospodarczych, kół przemysłowych i handlowych z NRF.

Celem wizyty było zapoznanie się z produkcją naszego przemysłu włókienniczego i możliwościami rozszerzenia stosunków handlowych.

Fr. Waniołka gościem młodzieży

Zlot przodowników *w Sieradzu*

Na Woj. Zlocie Przodowników Sztafety „Młodzież 5-latce" w Sieradzu, młodzież woj. łódzkiego podsumowała wczoraj wyniki sztafety w roku 1964. Na uroczystość tę przybyli m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Fr. Waniołka, przew. ZG ZMS — St. Hasiak, minister przem. lekkiego, E. Stawiński, członkowie egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem St. Jędryszczakiem.

Efekty ekonomiczne oraz dorobek wychowawczy rozpoczętej w woj. łódzkim z początkiem bieżącej 5-latki sztafety współzawodnictwa, przedstawił w referacie przewodniczący Zarz. Woj. ZMS B. Rogut. Dorobek ten uwidocznił się szczególnie w ubiegłym roku, gdy zobowiązania sztafety wzbogacił powszechny czyn młodzieży na cześć 20-lecia PRL oraz IV Zjazdu PZPR. W okresie tym zadania sztafety realizowało ponad 46 tys. młodzieży z ZMS oraz niezorganizowanej, a liczba uczestników współzawodnictwa pracy wzrosła o dalsze 10 tys. osób.

Wartość zobowiązań młodzieży woj. łódzkiego, oszczędności w gospodarce surowcowej i zrealizowanych wniosków racjonalizatorskich osiągnęła sumę ponad 60 mln zł. Prace społecznie użyteczne dla środowiska wartości ponad 10 mln zł realizowało około 50 tys. dziewcząt i chłopców. Pomyślnie zrealizowano także pozostałe kierunki programu sztafety.

Do uczestników zlotu przemówił wicepremier Fr. Waniołka. Wskazał on na znaczenie sztafety, jako formy świadomego włączenia się młodzieży do ogólnonarodowego wysiłku, którego celem jest dorównanie wysoko rozwiniętym państwom świata.

Młodzież pozdrowił także I sekretarz KW PZPR, St. Jędryszczak, przedstawiając perspektywy wynikające z projektu przyszłego planu 5-letniego. Dotychczasowe wyniki sztafety „M-5" pozytywnie ocenił także sekretarz ZG ZMS Wł. Laskowski.

Zwycięzcą IV roku sztafety została organizacja zduńskowolska ZMS. Zlot przyjął program sztafety na rok bieżący. Główne jego kierunki, to dalszy rozwój współzawodnictwa pracy i podnoszenie kwalifikacji. Młodzież ogłosiła niedzielę 25 maja br. „niedzielą młodzieżowego czynu wyborczego". Podjęto zobowiązanie, iż każdy ZMS-owiec przepracuje w br. 25 godzin przy pracach społecznych.

Z okazji zlotu odbył się wczoraj w Sieradzu wiec ludności miasta. Przemówienia wygłosili minister przem. lekkiego, E. Stawiński oraz przew. ZG ZMS St. Hasiak. W czasie wiecu przedstawiono postanowienie organizacji młodzieżowych o wspólnej, przedterminowej realizacji zadań gospodarczych w br. oraz aktywnym włączeniu się do kampanii wyborczej. Uczestnicy manifestacji podjęli rezolucję protestującą przeciw agresji USA w Wietnamie.

M. Kr.

A. Rapacki odwiedzi Szwecję

Na zaproszenie min. spraw zagr. Szwecji, Torstena Nilssona, min. spraw zagr. PRL Adam Rapacki uda się w dniu 11 maja br. z wizytą oficjalną do Szwecji.

Wł. Gomułka przyjął R. Castro

20 bm. I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka przyjął R. Castro Ruz — II sekretarza Ogólnokrajowego Kierownictwa Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej, wicepremiera i ministra sił zbrojnych rewolucyjnego rządu Kuby. W rozmowie uczestniczyli m. in. członkowie Biura Politycznego KC: J. Cyrankiewicz, Z. Kliszko, M. Spychalski, E. Szyr.

* * *

W sobotę przewodniczący Rady Państwa E. Ochab udekorował II sekretarza Kubańskiej Zjednoczonej Partii Rewolucji Socjalistycznej, wicepremiera i ministra rewolucyjnych sił zbrojnych Republiki Kuby — R. Castro najwyższym polskim odznaczeniem bojowym: Orderem Krzyża Grunwaldu I klasy.

ŻYCZENIA z okazji »Dnia Metalowca«

Egzekutywy Komitetów Łódzkiego i Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi z okazji Waszego święta przesyłają Wam i Waszym rodzinom jak najserdeczniejsze pozdrowienia.

Coraz bardziej rośnie w naszym kraju ranga rozlicznych gałęzi przemysłu metalowego, ranga zawodu metalowca — od konstruktora, technologa, projektanta — po tokarza, montera, spawacza, ślusarza i inne grupy zawodowe.

Od Waszego wkładu pracy, od Waszych wyników zależy nie tylko wzrost produkcji na rynek krajowy i zagraniczny, ale także stały rozwój postępu technicznego w gospodarce narodowej, a co za tym idzie — ulepszenie, udoskonalenie dotychczasowych metod pracy, opanowanie nowoczesnych technologii, pozwalających produkować wyroby o najwyższym standardzie światowym.

Wierzymy, że w latach przyszłej 5-latki realizując wytyczne partii nie będziecie szczędzić wysiłków do uzyskania jeszcze lepszych wyników.

Przyjmijcie w dniu Waszego święta serdeczne, jak najlepsze życzenia.

Za Egzekutywę KW PZPR w Łodzi
STEFAN JĘDRYSZCZAK
I sekretarz

Za Egzekutywę Komitetu Łódzkiego PZPR w Łodzi
JÓZEF SPYCHALSKI
I sekretarz

Kondolencje z Polski

Rumunia w żałobie

Stolica Rumunii pogrążyła się w głębokiej żałobie po śmierci Gheorghe Gheorghiu-Deja, wiernego syna narodu, niezłomnego bojownika o jego wyzwolenie społeczne i o socjalizm.

Niebiesko-żółto-czerwone flagi przewiązane krepą i opuszczone do połowy masztu widnieją na frontonach wszystkich domów, fabryk, instytucji, na każdym tramwaju, autobusie i trolejbusie. Wszędzie portrety Deja w kirze.

Wszędzie powaga i głęboka zaduma wyrażające żal z powodu przedwczesnego odejścia w trudnym okresie historycznym dla narodu rumuńskiego i ruchu robotniczego — człowieka od lat kierującego z oddaniem i poświęceniem najważniejszymi odcinkami życia Ludowej Rumunii.

* * *

I sekretarz KC PZPR, Wł. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL, E. Ochab i prezes Rady Ministrów PRL, J. Cyrankiewicz przesłali z powodu zgonu I sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i przewodniczącego Rady Państwa RRL, Gheorghe Gheorghiu-Deja depeszę kondolencyjną do KC RPR, Rady Państwa RRL i Rady Ministrów RRL, w której m. in. czytamy:

„Postać towarzysza Gheorghe Gheorghiu-Deja, przyjaciela Polski, rzecznika stosunków polsko-rumuńskich zachowa się na zawsze w naszej i narodu polskiego pamięci".

* * *

W sobotę, w związku ze zgonem I sekretarza Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej — Ghgorghe Gheorghiu-Deja, do ambasady rumuńskiej w Warszawie przybywali liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Do ambasady przybywają członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — E. Ochab, prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych — A. Rapacki.

Austriacki minister w Krakowie

Bawiący w Polsce minister oświaty Austrii dr Theodor Piffl-Parcevic przybył dziś w godzinach porannych do Krakowa.

Katastrofa kolejowa

Blisko 100 pasażerów zostało w sobotę rannych w katastrofie podmiejskiego pociągu zdążającego z Neapolu do podnóża góry Wezuwiusz. Dwa ostatnie wagony wiozące robotników zdążających do pracy wykoleiły się. Lżej rannych opatrzono na miejscu, a 5 osób przewieziono do szpitala.

Konferencja prasowa min. Lesza

Dziś otwarcie XV Targów Krajowych „Wiosna — 1965"

(Od naszego wysłannika)

Dziś o godz. 9 nastąpi w Poznaniu oficjalne otwarcie XV — a więc jubileuszowych — Targów Krajowych „Wiosna 65". Targi te należą do największych tego rodzaju imprez. Występuje na nich 6,5 tys. wystawców, cała zaś ekspozycja zajmuje 53.680 m kw.

Podstawowym elementem targów będą giełdy towarowe organizowane zarówno przez przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, jak też przez przemysł terenowy oraz spółdzielczość pracy.

Do największych wystawców należy — rzecz jasna — państwowy przemysł lekki. Zajmuje on swą ekspozycją ponad 12.1 tys. m kw oraz oferuje masą towarową, która stanowi prawie połowę przewidywanej oferty targowej. Na drugim miejscu uplasowała się drobna wytwórczość.

Niezależnie od znaczenia bieżących targów dla rynku wewnętrznego mają one również za zadanie zaktywizowanie producentów dla wytwórczości eksportowej.

W tym celu zorganizowana zostanie specjalna wystawa wzorów proponowanych do produkcji, a przedstawiciele central i przedsiębiorstw handlu zagranicznego dokonają lustracji poszczególnych stoisk.

Tyle na razie o samych targach, jako że bramy ich otworzą się dopiero dziś.

Wczoraj natomiast o perspektywach handlu na najbliższe półrocze mówił — na spotkaniu przybyłych do Poznania dziennikarzy z całego kraju — minister handlu wewnętrznego dr M. Lesz.

Zarówno uzyskane ostatnio tempo wzrostu produkcji przemysłowej, jak też poważne osiągnięcia handlu zagranicznego pozwolą w br. zwiększyć zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

M. in. jak poinformował min. Lesz — wydatnie wzrośnie zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe.

Poważnym zmianom na lepsze ulegnie również zaopatrzenie ludności w podstawowe artykuły żywnościowe. Dostawy masła zamiast o 1,5 podniosą się w porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku o 3,2 proc. Więcej też będzie margaryny, mleka, ryb (o 25,8 proc.) oraz jaj.

Min. Lesz poinformował również dziennikarzy szczegółowo o dotychczasowej realizacji zmian w gastronomii.

JANUSZ KRAJEWSKI

Szczegóły lotu „Woschoda-2"

(A) Dokończenie ze str. 1

tem, z dokładnością do sekundy, kosmonauta uruchomił silnik hamujący.

Zniżając lot „Woschod-2" wszedł w gęste warstwy atmosfery, gdzie tarcie sprawiło, iż powłoka ochronna rozżarzyła się do czerwoności, a statek otoczył kłąb płomieni. Anteny spłonęły, wskutek czego przez pewien czas „Woschod-2" nie wysyłał sygnałów.

Potem, już po otwarciu spadochronów hamujących, gdy statek zaczął powoli opadać, kosmonauci znowu nawiązali łączność ze stacjami śledzącymi. Donieśli wtedy, że są zdrowi i czują się dobrze.

Przewodniczący Komisji Państwowej, która czuwała nad przebiegiem lotu oświadczył m. in. dziennikarzom:

„Lot Bielajewa i Leonowa jest częścią składową radzieckiego programu badania i opanowywania przestrzeni kosmicznej. Obecnie jeszcze łatwiej będzie kroczyć naprzód. Jednakże, z drugiej strony, zadania stają się coraz trudniejsze. Przed nami długotrwałe loty wielu statków. W ogóle, czeka nas wiele rzeczy skomplikowanych i trudnych".

Główny konstruktor statków radzieckich powiedział, że „Woschod-2" był zmodyfikowaną wersją „Woschoda-1". Zamiast fotela i aparatury dla trzeciego kosmonauty umieszczono w nim tzw. śluzę przez którą Leonow wyszedł z kabiny na zewnątrz statku i przez którą potem powrócił do środka.

„Widzę Kaukaz, chłopcy... to są góry kaukaskie. Czuję się bardzo dobrze... Jestem w nie bie!" Takie były pierwsze słowa kosmonauty Leonowa wypowiedziane po otwarciu włazu śluzy powietrznej, tuż przed opuszczeniem „Woschoda-2".

Z przeciwpowodziowego frontu

W sobotę nastąpiła dalsza poprawa sytuacji na przeciwpowodziowym froncie.

W najbardziej newralgicznym rejonie, jakim od kilku dni był San koło Przemyśla, zagrożenie spowodowane zatorowym spiętrzeniem wód już minęło.

Na całej długości Wisły lody spływają już swobodnie przy stanie wód zbliżonym do alarmowych lub nieznacznie je przekraczającym i nie powodują większych zagrożeń.

Odrą, która już od kilka dni jest prawie całkowicie wolna od lodów, spływają wielkie masy wód. Również tu nie ma poważniejszego zagrożenia.

Wietnam płd.

Koncentracja oddziałów partyzanckich

W odległości 80 km na południe od wielkiej amerykańskiej bazy lotniczej w Da Nang odbywa się koncentracja oddziałów partyzanckich, które — jak się przypuszcza — przygotowują się do nowej operacji. Z informacji tych wynika, iż zgrupowanych tam zostało 5 batalionów partyzanckich wspieranych przez dwie jednostki artyleryjskie. W mieście Da Nang oraz w bazie amerykańskiej ogłoszono stan pogotowia.

Oświadczenie Pentagonu

Pentagon potwierdził doniesienia amerykańskich agencji prasowych, że lotnictwo USA podczas dwóch ostatnich wielkich nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu — w dniach 15 i 19 marca br. — użyło napalmu.

POGODA

Przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością opadów. Temperatura maksymalna plus 8 st. C. Wiatry słabe z kierunku zachodniego.

Wyrok na St. Wawrzeckim wykonano

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy z dnia 2 lutego 1965 r., skazany został w postępowaniu doraźnym na karę śmierci Stanisław Wawrzecki, który jako dyrektor przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Mięsem w Warszawie zagarnął w tzw. „aferze mięsnej" mienie społeczne wartości co najmniej 3.500.000 zł.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski.

Wyrok został wykonany.

W Wieluniu runęła zabytkowa baszta

(Informacja własna)

W nocy z piątku na sobotę, około godz. 3, mieszkańcy Wielunia obudzeni zostali potężnym hukiem. Runęła baszta zabytkowego ratusza, w którym obecnie mieści się Prezydium MRN. Baszta została wybudowana jeszcze za Kazimierza Wielkiego i stanowiła niezwykle cenny element dawnych murów otaczających miasto. Zniszczone zostały również zabytkowe zegary, które były wmontowane na szczycie baszty.

Jak stwierdzają naoczni świadkowie po runięciu baszty przez pewien czas nad Wieluniem unosiła się chmura pyłu.

Na szczęście, wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. A mało brakowało, żeby było inaczej. W piątek w południe 40-osobowa wycieczka młodzieży szkolnej z Warszawy weszła na szczyt baszty, aby podziwiać panoramę okolic wielowiekowego miasta.

Przez całą sobotę przy olbrzymim rumowisku gromadziły się tłumy mieszkańców Wielunia i osób przejeżdżających przez miasto.

Warto również dodać, że od października ubiegłego roku były prowadzone przy baszcie prace konserwatorskie.

Dochodzenie, które ma ujawnić przyczyny zawalenia się tego cennego zabytku — w toku. Powołana została również w tej sprawie specjalna komisja.

(reg)

Z Kraju

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych, któremu przewodniczył pos. Wit Hanke (PZPR), przyjęto rządowy projekt ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy.

Budowniczowie elektrowni „Adamów" przystąpili do prac związanych z rozruchem drugiego z kolei bloku energetycznego o mocy 125 MW. W nocy z piątku na sobotę nastąpiło pierwsze zakręcenie turbogeneratora.

W Warszawie minęło już nasilenie zachorowań na grypę. W piątek było tylko 1.500 wypadków. W związku z tym, z dniem 21 bm. zostaje zniesiony zakaz odwiedzania chorych w szpitalach.

Natomiast w Krakowie grypa szerzy się nadal.

Ministerstwo Finansów informuje, że najbliższe, 27 publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, którego termin przypada w dniu 1 kwietnia 1965 r., przeprowadzone zostanie w Warszawie.

Tabela urzędowa wyników losowania, na podstawie której oddziały PKO i Narodowego Banku Polskiego rozpoczną wypłaty ukaże się w pierwszych dniach maja.

W sobotę w Warszawie podpisany został przez Centralę Handlu Zagranicznego „Centromor" kontrakt na zakup we Włoszech, na warunkach kredytowych, dwóch nowoczesnych statków motorowych do przewozu towarów masowych.

KALANAG

Kupon premiowy

Nazwisko i imię .....

Adres .....

Wobec niemal całkowitego wyczerpania programów rewii (w związku z czym widzowie niedzielnych i poniedziałkowych przedstawień mogliby być pozbawieni szansy wylosowania jednej z 25 wartościowych premii) zamieszczamy dziś zastępczy kupon premiowy, który będzie brał udział w losowaniu nagród na równi z kuponami wyciętymi z programów. Oczywiście pod warunkiem, że kupon niniejszy zostanie wrzucony do jednej z zaplombowanych urn, ustawionych w Hali Sportowej.

Przypominamy zarazem, że losowanie premii odbędzie się w przerwie ostatniego przedstawienia, w poniedziałek, 22 bm. Listę szczęśliwców i nagród, które im przypadną w udziale opublikujemy 23 bm.

Wędrówki po dawnej Łodzi

Nie dla nas sznur samochodów...

Różnorodność opinii o taksówkach i taksówkarzach jest zdumiewająca. Wystarczy stanąć na którymś z postojów, aby usłyszeć, co kto myśli o krążącym po Łodzi tysiącu (a właściwie 999, bo nr boczny 13 nie jest dotychczas zajęty), wehikułów ze świetlnym napisem „Taxi". Rozbieżność poglądów znika na ogół w godzinach szczytu — wtedy zgodnym chórem możemy sobie zanucić: „Nie dla nas sznur samochodów". Bo taksówek mamy wciąż za mało.

To też taksówka jest dziś „artykułem powszechnego użytku". Trudno się więc nawet dziwić młodym, że wiadomość o istnieniu czasów, kiedy przeciętny łodzianin korzystał z niej co najwyżej dwa razy w swym życiu — jadąc do chrztu i do ślubu — traktują jako fakt nieco dziwny. A tymczasem 30 czynnych jeszcze taksówkarzy ze wzruszeniem wspomina swe pierwsze, trochę pokraczne wozy, które przed czterema dziesiątkami lat par-

Ford — pedałowiec rocznik 1928

kowali na ulicach, sąsiadujących z Grand Hotelem.

Trzeba bowiem państwu wiedzieć, że licznik łódzkiego taksówkarstwa wystukuje właśnie 45 rocznicę jego istnienia... Z tej okazji otrzepaliśmy z pyłu zapomnienia garść wspomnień oraz kilka zdjęć, przedstawiających owe „Fordy" — pedałowce (samochody, które posiadały tylko dwa biegi i to w dodatku włączane za pomocą skomplikowanego systemu pedałów) oraz „Tatry" — karety, w których kierowca siedział poza pudłem przeznaczonym dla pasażerów. Był to ostatni krzyk mody anno 1922. Tracka w kształcie lewatywy, koła o grubych drewnianych szprychach, kierunkowskazy poruszane ręcznie no i... oświetlenie — szczyt techniki — acetylenowe. Widoczność na 20 metrów! „Bezpieczeństwo jazdy porą nocną zapewni ci tylko oświetlenie acetylenowe" — głosili producenci samochodowych lamp.

Mimo tych szumnych ogłoszeń zarówno taksówkarze, jak i pasażerowie woleli poruszać się przy blasku słońca. Ci ostatni, nawet jeśli mieli powody ukrywania celu swych podróży. Jednym z takich był ówczesny dowódca DOK IV — gen Małachowski — bawidamek, uwodziciel, „pies na kobiety", jak mawiano. On to płacił taksówkarzom olbrzymi haracz za aranżowane niemal codziennie przejażdżki z damami. Ale raz taka wycieczka miała nieoczekiwany finał. Kiedy po słodkim „tete a tete" bogdanka pana generała wracała taksówką do domu, zza rogu wypadła inna taksówka, w której siedział zdradzony mąż dopadł nas na ul. Ogrodowej koło Poznańskiego. Co było dalej? Mówiono coś o pojedynku. Na wszelki wypadek wolałem nie parkować przez pewien czas na postoju...

Na postojach zaś (pierwszy posiadający telefon powstał w 1928 roku przy dzisiejszej ul. Roosevelta), pojawiało się coraz więcej zmotoryzowanych dorożek. Tworzono nawet duże przedsiębiorstwa taksówkowe. M. in. zorganizowali takie przedstawiciel „Tatry" — Küster i reprezentant „Citroena" niejaki Tesche. Obaj jednak po krótkim czasie zbankrutowali. Nie dziwiono się temu — mieli duże wozy, którymi mało kto jeździł. Od 1926 roku istniały bowiem dwie taryfy: pierwsza dla samochodów 4-osobowych wynosząca zł 1,20 za pierwszy kilometr i po 60 groszy za każdy następny oraz druga dla wozów 6-osobowych, gdzie kilometr bieżący kosztował 80 gr. W dodatku duże taksówki „piły" całe galony benzyny, co nie było błahą sprawą przy ówczesnych jej cenach. Te zaś dyktował kartel benzynowy, władający wszystkimi stacjami na terenie miasta. Broniąc się przed wyłącznością kartelu, taksówkarze uruchomili własną stację przy Al. Kościuszki, zaopatrywaną przez „Naftogal", jedyne galicyjskie przedsiębiorstwo, które wyłamawszy się ze Związku Przemysłowców sprzedawało benzynę z 10 proc. rabatem.

To były pierwsze, nieśmiałe zresztą, próby zorganizowania się w jakiś związek. Do zdecydowanego wystąpienia doszło dopiero w 1934 r. po ogłoszeniu ustawy o tzw. funduszu drogowym, nakładającym na właścicieli pojazdów mechanicznych ekstra podatek od... ciężaru samochodu. Bodaj, że w czerwcu taksówkarze ogłosili 12-godzinny strajk. Na szybach wszystkich taksówek widniały ulotki, wyjaśniające powód demonstracji. Strajk zakończył się częściowym sukcesem. Podatek obniżono prawie 10-krotnie.

Druga wojna zastała w Łodzi 302 taksówki, pozostawiła zaś kilkanaście starych gratów, które poruszane jakąś tajemniczą wprost siłą, przez długie lata wytrząsały swe stare „kości" po miejskim bruku. Z tych czasów dochował się do dziś jedyny relikt przeszłości nr 392 — śmieszny, garbaty „Adler". Ale że na bezrybiu i rak ryba, więc i on — szarak wśród dostojnych „Wołg", rozłożystych „Warszaw" i śmigłych „Moskwiczów", nie może narzekać na bezrobocie.

Bo jednak, moi państwo, to już nie te lata, kiedy człowiek jazdę taksówką wspominał przez całe życie...

(Jot)

Tak to nasi rozmówcy kłócą się, gdy są razem na scenie („Człowiek z teką" w Teatrze im. Jaracza).

O zwykłym dniu aktora

mówią Urszula Modrzyńska i Zbigniew Józefowicz

nasze WYWIADY

Zbliża się Międzynarodowy Dzień Teatru, który jak wszystkie „Dni" będzie uroczysty, odświętny i... nietypowy. Jak zaś wygląda zwykły, typowy dzień aktora? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do aktorskiego małżeństwa, dwojga popularnych artystów URSZULI MODRZYŃSKIEJ i ZBIGNIEWA JÓZEFOWICZA. W 1954 r. przyjechali do Łodzi, najpierw występowali w Teatrze im. Jaracza, obecnie w Nowym. Dzięki wielu kreacjom teatralnym, a także filmowym i telewizyjnym, zdobyli sobie dużą popularność nie tylko w naszym mieście.

— Prawdę mówiąc — zagajam — to pierwszy raz robię wywiad z dwiema osobami naraz.

— Nie szkodzi, my też pierwszy raz udzielamy wywiadu jako małżeństwo — mówi pani Modrzyńska. — Zdawało nam się nawet, że poza „wtajemniczonymi" nikt nie wie, że jesteśmy małżeństwem.

— Aha — wtrąca pan Józefowicz — tylko kiedy „Krzyżacy" byli u szczytu powodzenia (p. Urszula grała tam Jagienkę — TW), to słyszałem nieraz na ulicy: popatrz idzie pan Modrzyński!

— Taka to już dola aktora, że najwięcej popularności przysparzają mu role filmowe. A państwo mają spory dorobek w tej dziedzinie. Czy pani podsumowała swoje filmowe 10-lecie?

— Istotnie, zaczęło się to 10 lat temu filmem „Niedaleko od Warszawy". W sumie mam około dziesięciu ról głównych i kilka mniejszych.

— A pan?

— Dwadzieścia kilka ról filmowych. Ostatnio skończyłem „Popioły", gdzie gram rolę Michcika. W serii kryminalnej pt. „Kapitan Sowa", realizowanej dla telewizji przez reż. Bareję, gram rolę lekarza-psychiatry. A w przygotowywanej obecnie przez telewizję „Kobrze" — na odmianę jestem kompozytorem.

— W jakim zawodzie czuje się pan najlepiej?

— Chyba wojskowych i milicjantów. Ale lubię też grać bandytów. Najbardziej zaś nie lubię — amantów.

— A pani?

— W ogóle, to lubię wszystkie dobre role i współpracę z dobrymi reżyserami, w szczególności zaś — chyba kostiumowe. Współczesne są za bardzo podobne do życia.

— Czy państwo spotykają się na scenie lub ekranie?

— Zdarzyło nam się kilka razy. M. in. we „Wrakach", „Niepokoju przed podróżą", w „Winnicach ojca Goreau" i „Człowieku z teką". Ale to jest to, czego nie lubimy najbardziej.

— Dlaczego?

— Jakaś spontaniczna niechęć, której nawet nie potrafimy uzasadnić. Gdy tylko jednak gramy razem, zaczynamy się kłócić, co normalnie raczej nam się nie zdarza.

— A propos: normalnie. Przecież mieliśmy mówić o zwykłym dniu aktora!

— Chyba niczego szczególnego nie można tu powiedzieć. Taki sam dzień, jak wszystkich ludzi pracy. Tyle, że bardzo nieregularny, zależny od prób, nagłych zastępstw, czy też zajęć w filmie i telewizji.

— Przepraszam za niedyskrecję — kto jest głową domu?

— W sprawach zasadniczych — kierownictwo kolegialne. Codzienne obowiązki pełni ten, kto jest w danym dniu mniej zmęczony i mniej zajęty. Włącznie z gotowaniem obiadów. Gotuje nawet syn, który jest wcale niezłym kucharzem.

— A gdzie państwo najchętniej spędzają urlop?

— Najchętniej tam, gdzie jest słońce i ciepło. Po ostatnich deszczowych doświadczeniach na Mazurach, w ubiegłym roku pojechaliśmy do Jugosławii, gdzie pogoda nie zawiodła.

— Dziękuję za rozmowę i życzę wielu ciekawych ról w dni powszednie, a wiele słońca — w świąteczne.

Rozmawiała:
T. WOJCIECHOWSKA

Jan Huszcza

Zainteresowanie czy obojętność?

Patriotyzm lokalny, inicjatywy z niego wynikające nauczyliśmy się cenić. Człowiek związany z miejscem zamieszkania nie tylko interesem czy koniecznością życiową — ale i jakimś sentymentem, głębszą więzią, po pierwsze, sam lepiej się czuje, po drugie wzmaga swoją aktywność w otoczeniu i środowisku, częściej ujawnia się jako obywatel.

Jak jest z tym w Łodzi, największym po Warszawie mieście? Pytanie postawić łatwo, ale nikt chyba nie podejmie się jednoznacznej odpowiedzi.

Dlatego chciałbym tę sprawę rozpatrzyć pod jednym tylko kątem, nie wykluczając, iż rozpatrywana w innym aspekcie, inną dałaby odpowiedź. Jak powszechnie wiadomo, istnieje w tym mieście Wydawnictwo Łódzkie, instytucja, która może się poszczycić wcale poważnym dorobkiem. Beletrystyka; wiersze, czasem nawet satyra; wreszcie „łodziana", książki o różnym profilu, związane z dziejami miasta, z jego przeszłością a nawet teraźniejszością.

Wiemy dobrze, jak na ogół szybko rozchodzą się wszelkie „varsowiana" i to nie tylko wśród warszawiaków. Więcej niż przed pięciu laty, bo jeszcze w 1958 roku, ukazała się książka Heleny Duninówny „Gawędy o dawnej Łodzi", była to jakby jaskółka; pierwsza pozycja, której rozdziały, ładnie i żywo napisane, dotyczyły również okresów dziejów miasta, poczynając od puszczańskich, kończąc zaś na czasach pod zaborem rosyjskim. Nakład był nieduży, wynosił pięć tysięcy egzemplarzy. W tej chwili na składzie, czyli w magazynach, jest jeszcze... dziewięć egzemplarzy.

Witałem książkę z radością i byłem przekonany, że wydawcy, ograniczając się do takiego nakładu, postąpili wyjątkowo ostrożnie, wręcz tchórzliwie. Rozczarowałem się. Jestem przekonany, że gdyby tak przeprowadzić odpowiednią ankietę - sondę, okazałoby się, że książka nie dotarła nawet do niektórych „ustawiaczy", stale od wielu lat domagających się od literatów, by pisano o Łodzi.

Jeśli i dziś coraz liczniejsze „łodziana" nie mają nakładów, o jakich by się marzyło, to można powołać się i na przyczyny natury zupełnie oczywistej. Miasto jest właściwie młode; treścią jego dziejów była ciężka praca i trudna walka społeczno-polityczna. Nie ma w tradycjach miasta romansów królewskich, zabytków związanych z barwnymi faktami, malowniczych zbiegów okoliczności, skomplikowanych awantur, najłatwiej atakujących wyobraźnię szerszego czytelnika.

A jednak wydawcy nie załamują rąk, „łodziana" powoli zdobywają dla siebie czytelników. W dodatku, już nawet pierwsze lata powojenne mogą z różnych względów stanowić materiał dla licznych i urozmaiconych wspominków. Właśnie skończyłem czytanie ostatniej nowości, wielce interesującego tomu „Tranzytem przez Łódź", wydanego w nakładzie... 2.000 egz. Książka — której autorami są uczeni i lekarze; jak prof. Chałasiński, dr Fenigsen; prof. Adam Schaff, pisarze i poeci; jak T. Chróścielewski, W. Jażdżyński, J. Koprowski, A. Rudnicki i W. Woroszylski — mówi o łódzkim życiu z pierwszych lat, przypomina wiele faktów i konfliktów, ujętych atrakcyjnie, czasem satyrycznie, czasami pamiętnikarsko. Witając tę książkę najżyczliwiej, chciałoby się zapytać, czemu pominięto film? Świetny przecież temat. Czemu nie uwzględniono dziennikarstwa i plastyki? Ale mniejsza o to. Kiedy w 1945 roku na łamach „Łodzi Literackiej" ogłosiłem jeden odcinek wspomnień o łódzkiej kawiarni „Fraszka", zorganizowanej przez „Czytelnika", w której spotykał się niemal cały ówczesny, jakże bujny światek artystyczny i literacki, jedni mi gratulowali, inni, nie mniej liczni, a raczej chyba liczniejsi, pogardliwie wzruszali ramionami: „Też ma facet o czym pisać!". Ale z książki „Tranzytem przez Łódź" wynika, że liczni autorzy nie potrafią „Fraszki" pominąć.

A teraz nieco o innych pozycjach z tego działu. O serii, poświęconej przeszłości miasta, produkującego przede wszystkim tkaniny. Berkowicz napisał „Geyerowską legendę", Andrzej Izerski „Widzewskiego królika" (o karierze fabrykanckiej rodziny Kohnów), Wiktor Lemiesz „Strzał przed fabryką Biedermana" (o młodym rewolucjoniście Harnamie i jego tragicznie zakończonym życiu), Bronisława Garncarska o początkach komunikacji kolejowej i Janie Blochu („Fortuna kołem się toczy")... Seria; której poszczególne pozycje budzą słuszne zainteresowanie, ma jedną wadę: typograficznie nie jest jeszcze serią; nie narzuca się więc czytelnikowi, nie przyzwyczaja go do siebie jak popularne serie innych wydawnictw. Stąd chyba małe nakłady poszczególnych pozycji, przeciętnie 3.500 egzemplarzy. Jest w tym jakaś sprzeczność wewnętrzna: pozycje opracowywane w sposób popularny, adresowane do szerszego czytelnika, mają nakłady właściwe wydawnictwom elitarnym.

Nie będziemy tutaj zatrzymywać się przy innych pozycjach z tego zakresu. Nie wspomnimy o licznych ściśle naukowych, które niejako z natury rzeczy innego odbiorcę mają na względzie.

Nie da się też szczegółowiej wspomnieć o beletrystyce i poezji, gdzie miasto występuje od dawna.

A więc?

Wydawcy mają rację, gdy nie szczędzą uwagi dla pozycji łódzkich i mają na ogół rację, gdy są ostrożni z ustalaniem wysokości nakładów. Nim sam czas zmieni sytuację na lepsze, a czas na pewno pracuje na rzecz pogłębienia i ożywienia sentymentów lokalnych, zdaje się, że dużo mogłaby zrobić żywsza propaganda. Quizy, ankiety, konkursy właśnie „łodziana" mające na uwadze. Przecież instytucji oraz instancji, które mogłyby, a nawet powinny tym się zająć, nie brakuje!

Jan Sztaudynger

WYZNANIA

TRUDNO MI BĘDZIE

Trudno mi będzie kiedyś to porzucić,
Co mnie cieszyło, ludzi zwykło smucić.
Te wszystkie wielkie i te małe rzeczy,
Którem potwierdzał, a którym świat przeczył,
Te z kręgu lampy stojącej na stole,
Drobne i złote, jak oczka w rosole.

KIEDY JA UMRĘ

Kiedy ja umrę, niech mi tak napiszą:
Szczęśliwy człowiek, opije się ciszą.
Pisywał fraszki i wyławiał grzyby
A jeśli umarł, to tylko na niby.
Bo w każdej fraszce szytej polską mową
Będzie się rodził, będzie kwitł na nowo...

STULONE PĄCZKI

Stulone pączki kocham nie znające świata,
I jaskółkę, co ziemi nie tknąwszy, wciąż lata.
Kocham białe przestrzenie przez narty nie tknięte,
I dziewczęta miłością jeszcze nie muśnięte.
Lubię patrzeć na takie dyskretnie i z dala,
By ich myślą nie zbrudzić, spojrzeniem nie skalać!

PANORAMKA

Organik Niezależny / od plam na słońcu, pogody i humoru Red. Naczelnego /.

Artykuł wstępny

I tak proszę państwa, tydzień po tygodniu, brnąc przez śnieg, dotarliśmy do pierwszego dnia kalendarzowej wiosny. Nie wiadomo, jakie niespodzianki przyniesie jeszcze marzec i kwiecień, ale śmiało można powiedzieć, że najgorsze mamy już za sobą. A czas był najwyższy, bo w Armenii spadł czerwony i żółty śnieg, a w Zakopanem zapasy gipsu są na wykończeniu. Półtorej tony „skonsumowali" tej zimy nasi dzielni narciarze. A teraz dość konsumpcji gipsu, zaczyna się czas konsumpcji witamin. Wyrażamy swoją radość z tego powodu.

WIADOMOŚĆ KRAJOWO-ZAGRANICZNA

Rozsądni myślą o wiośnie, a bardzo rozsądni

już o lecie. W Stanach Zjednoczonych skonstruowano nowy typ przyczepy campingowej — domek pływający. Po szosie porusza się on na kołach, a na wodzie utrzymuje się na wielkim, nadmuchiwanym materacu.

Nasi racjonalizatorzy natomiast wpadli na inny pomysł.

Entuzjaści turystyki z Wałcza na Pomorzu kupili w miejscowym browarze nie używane już olbrzymie kadzie drewniane, które kiedyś służyły do leżakowania piwa. Beczki rozebrali, a z klepek zbudowali kilkanaście domków campingowych.

WIADOMOŚĆ NAUKOWA

W Ameryce wprowadzono nowy test psychologiczny do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. W czasie egzaminów profesor nagle zaczyna opowiadać jakąś zabawną anegdotę i jednocześnie naciska stoper. W momencie, gdy egzaminowany zaczyna się śmiać, egzaminator zatrzymuje chronometr. Ocena zależy od tego, jak szybko egzaminowany „łapie" sens anegdoty. Oczywiście, im czas krótszy, tym ocena wyższa.

KĄCIK CYTRUSOWY

Znany rzeszowski malarz H. poprzez miejsco

wą prasę złożył podziękowanie tamtejszym „Delikatesom" za umożliwienie nie mu kupna cytryn w okresie „szczytu cytrynowego". Dzięki temu malarz mógł stworzyć dzieło pt. „Martwa natura". A potem niewątpliwie posilić się witaminami.

KĄCIK NAUKOWY

Uzdrowiskowa kawiarnia w Nałęczowie praktycznie udowodniła nazwę „półczarnej", dając do filiżanki połowę tej ilości kawy, która przewidziana jest w recepturze. Stwierdziła to oczywiście inspekcja handlowa. Klienci tak się przyzwyczaili, że nie dostrzegali jakości napoju.

KĄCIK MUZYCZNY

Inwencja kompozytorska przekracza najśmielsze przewidywania. 52-letni kompozytor amerykański, John Cage skomponował ostatnio „Sonatę — Milczenie". Wykonanie utworu polega na

trzykrotnym podniesieniu wieka fortepianu i następnie opuszczeniu go. Stąd wnioskować można, że sonata składa się z trzech części. Wykonanie trwa 4 minuty 33 sekundy. Kompozycja jest uniwersalna, bo do jej „zagrania" nie potrzeba być pianistą, ani w ogóle muzykiem.

WIADOMOŚĆ FILMOWA

Sąd w Karlsruhe (NRF) przyznał 15 tys. marek odszkodowania księżniczce Sorayi, realizującej swój pierwszy film. Gwiazda zaskarżyła redakcję „Das Neue Blatt" za opublikowanie zmyślonego wywiadu z nią.

SAVOIR VIVRE

Pewien obywatel zgłosił prośbę o zmianę nazwiska. Urzędnik starał się wyperswadować mu to tłumacząc, że nazwisko Ogień nie jest ani śmieszne, ani uwłaczające czci właściciela.

— Ale jest głupie — odrzekł petent — kiedy telefonuję gdzieś i mówię „Halo, tu Ogień", to w pięć minut później zjawia się w moim mieszkaniu straż pożarna.

W związku z tym chcieliśmy przypomnieć naszym Czytelnikom, że wszelkie wyśmiewanie się z cudzych nazwisk, przekręcanie ich dla dowcipu, czy robienie tzw. aluzji, nie należy do dobrego tonu. Nie jest też słuszna teoria, że każdy ma takie nazwisko, na jakie sobie zasłużył.

KĄCIK KRYMINALNY

Sąd apelacyjny w Lyonie (Francja) ustalił cennik opłat za... szczekanie psów, które zakłóca ją spokój sąsiadom. Właściciel psa, który szczeka w nocy przez 15 mi-

nut bez przerwy, płaci karę w wysokości 50 franków. 15-minutowe szczekanie w dzień kosztuje tylko 30 franków.

Precedensem dla ustalenia taryfy była sprawa niejakich państwa Caillet, którzy za szczekanie swego jamnika zapłacili 1.400 franków.

WIADOMOŚĆ POCZTOWA

Swoisty rekord pobił pewien list wysłany z Dąbrowy Tarnowskiej do odległych o 150 km Świętochłowic. Doszedł on do adresatki z poważnym opóźnieniem, ponieważ wędrował przez... Nowy Jork. Nikt nie potrafił wytłumaczyć w jaki sposób się to stało. Podejrzewamy, że list musiały na pewnym odcinku trasy przejąć gołębie pocztowe.

WIADOMOŚĆ KULTURALNA

Kilku włóczęgów włamało się do galerii malarstwa nowoczesnego w Paryżu. Skradli oni jednak tylko ramy, obrazy pozostawiając nietknięte. Uzasadnili to następującym listem do dyrekcji galerii: „Drewno było nam potrzebne na rozpalenie ognia pod mostem. Płótna z tymi wariackimi malowidłami nie interesują nas, gdyż źle się palą, a pachną jeszcze gorzej".

MODA

Moda zaczyna być o

czywiście wiosenna, wszystkie domy mody zaprezentowały już swoje najnowsze kolekcje, które warto było obejrzeć, albowiem w masowej produkcji modele będą już nie do rozpoznania. Niektóre domy mody organizowały swe pokazy pod hasłem: "Kreacja za grosik". Po zwalamy sobie jednak ostrzec nasze Czytelniczki, by hasła tego nie brały zbyt dosłownie. Raczej należy przygotować na to kilka złotych.

POGODA

W najbliższym czasie powinna być też wiosenna.

HUMOR

— Podobno to bardzo miły człowiek, ale wstydliwy.

Bogusław Sikorski

FRASZKI

TWARZE

Niejednej twarzy
policzek do twarzy

GŁOWA

Nie każda głowa
samoobsługowa

SZYJA

Można mieć żyrafy szyję
jeśli się ją umyje

MOWA

Od jednego słowa
zaczyna się mowa

E. Wróblewski

Aforyzmy

Wielkość — jest mała i skromna
Mierność — wyniosła i dumna.

* * *

Wśród mądrych głupi mądrzeje
Wśród głupich mądry głupieje.

Tajemnice stylu

Ernest Hemingway był pewnego razu proszony o wyjaśnienie tajemnicy swego stylu, który charakteryzuje się tym, że pisarz używa bardzo krótkich zdań. Hemingway odpowiedział: „Tajemnica mojego stylu jest bardzo prosta. Piszę bowiem stojąc na jednej nodze. Oczywista, taka pozycja szybko mnie męczy, a zmęczenie zmusza mnie do tego, abym się krótko wyrażał. Kiedy jednak poprawiam to, co napisałem, siadam w wygodnym fotelu. Za wygodna pozycja pozwala mi na to, abym z całą rozwagą skreślił wszystko, co jest zbędne".

— I co było dalej, gdy cisnęła w nie talerzem z zupą?

— Panie doktorze, mojej żonie wydaje się, że jest kontrabasem.

— Miej cierpliwość, to do czasu aż naprawią nam klakson.„

Propozycja

Wolter został raz zaproszony na koncert dobroczynny. W pewnej chwili zawołał:

— Jakże ten śpiewak okropnie fałszuje!

— To nie jego wina — odparł sąsiad. — Biedak jest głuchy, stracił słuch na wojnie.

— To może by mu powiedzieć, że ta aria już się skończyła?

Sąd ostateczny

Michał Anioł na swym obrazie „Sąd ostateczny" wśród osób strącanych do piekła umieścił również pewnego kardynała, który mu często dokuczał. Dostojnik kościoła ujrzawszy swą podobiznę w tak nieodpowiednim towarzystwie, udał się ze skargą do papieża.

— Cóż ja na to poradzę? — odparł z uśmiechem, wyrozumiały dla artysty, papież Juliusz II. — Ja mogę wyzwolić kogoś najwyżej z czyśćca, ale do piekła już moja władza nie sięga.

Kącik językowy

„Janowo!" czy „Janowa!"

„STAŁA CZYTELNICZKA" pyta, jaki jest prawidłowy wołacz od nazwiska „Sochowa" (nazwisko męża: Sochaj).

Nazwiska kobiet zakończone na -owa mają wołacz na -o, a więc „pani Sochowo". Użycie mianownika w funkcji wołacza jest jednak możliwe zarówno w nazwiskach typu „Sochowa", jak i w nazwiskach kobiet od imion mężów. Obok więc „pani Całkowo!" i „pani Janowo!" można powiedzieć „(pani) Całkowa!" i „(pani) Janowa!". Oboczność podobna może także wystąpić, gdy nazywamy kobiety od zawodów ich mężów np. „(pani) majstrowo!" i „(pani) majstrowa!". Tylko w utartych zwrotach grzecznościowych: „pani doktorowo!"; „pani inżynierowo!" — mianownik nie występuje w funkcji wołacza. To ostatnie zresztą, jak i nazywanie kobiet od zawodów i imion mężów wychodzi już ze zwyczaju (przynajmniej w miastach) i z mody. Przywiązanie do wszelkich tytułów obserwować można jeszcze wśród starszego pokolenia w b. Galicji, w tej bowiem dzielnicy Polski obyczaj tytułowania był kiedyś bardzo przestrzegany.

Nie od rzeczy może będzie wspomnieć, że nazwiska kobiet na -ska, -cka, -dzka np. Zakrzewska, Nawrocka, Domaradzka, mają w wołaczu końcówkę -a, właściwą przymiotnikom. Tu krótkie wyjaśnienie: zarówno ostatnio wymienione nazwiska, jak i kobiece z końcówką -owa są właściwie przymiotnikami, występującymi w charakterze rzeczowników. Gdy rozejrzymy się w nazwach funkcji pełnionych przez kobiety, znajdziemy sporo przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych, odgrywających rolę rzeczowników. Przypomnijmy sobie choćby „przewodniczącą", „garderobianą", „dyżurną", a w harcerstwie „zastępową" i „drużynową". I tak jak nie mówimy: „pani Zawadzko!", albo „dyżurno, proszę zetrzeć tablice!", nie powinniśmy też mówić: „druhno drużynowo!" ani „druhno zastępowo!". Tutaj poprawną formą wołacza będzie „druhno drużynowa!" i „druhno zastępowa!".

* * *

PANI C. Wszystkie rzeczowniki pisze się łącznie z „nie", a więc i rzeczowniki odsłowne (odczasownikowe), do których należą podane przez Panią: niezastosowanie, nieprzestrzeganie, nieprowadzenie, niewykazanie, nieuporządkowanie, niedokonywanie itp.

Rzeczownik odsłowny jest bardzo zbliżony znaczeniem do bezokolicznika. Np. „Pływać jest przyjemnie" i „Pływanie jest przyjemne" — znaczy prawie to samo. Okoliczność ta w pewnym stopniu usprawiedliwia osoby, które uważają rzeczownik odsłowny za jedną z form czasownika.

H. BODALSKA

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Tłum.: J. FRUEHLING i E. WOLF

STRESZCZENIE

Rzecz dzieje się w Warszawie, w roku 1942. Generał major Kahlenberge, szef sztabu dowodzącego generała von Seydlitz-Gablera przesłuchuje właśnie frajtra Hartmanna. Ten ostatni według oficjalnych meldunków został w bestialski sposób zamordowany przez żołnierzy sowieckich (co też wykorzystała propaganda hitlerowska!). A tymczasem rzekomy nieboszczyk wrócił do oddziału...

* * *

— Tak było! — potwierdził Otto-Otto. — Nawet przy wzorowym poparciu różnych kampanii propagandowych i służby bezpieczeństwa na miejsce zbrodni stadami prowadzono tak zwaną neutralną prasę. Atrament aż tryskał spod piór tych facetów. Nigdy jeszcze nie udało się tak zdemaskować sowietów. Przedstawione trupy były już tylko rąbanką.

— Jak wynika z dokumentów, ministerstwo propagandy miało dzięki tej rzezi dość materiału na długie tygodnie. Wydano nawet Czerwoną Księgę, zawierającą niezwykle przejmujące szczegóły. — Generał Kahlenberge mówił to jak gdyby chodziło tylko o sprawdzenie jakiegoś rachunku. — A kapitan Kahlert, nasz historyk, na ten temat uzbierał cały segregator.

— Oczywiście, oficjalnie Hartmann nie żyje. — Otto-Otto skinął głową.

Kahlenberge pogrzebał wskazującym palcem w prawym uchu.

— I teraz umarły pojawia się. Żyje. I to jest wasz osobisty pech, Hartmann. Bo jesteście, niestety, żywym dowodem na to, że nasza propaganda kłamała.

— Czy to moja wina? — powtórzył Hartmann nieporuszony. — Robiłem tylko to, co było samo przez się zrozumiałe. Nie pojmuję, że z tego powodu można mi coś zarzucić.

— Macie niebezpieczne poglądy, Hartmann! — Kahlenberge przesunął ciężar ciała do tyłu, wystawiając podbródek, jak gdyby zamierzał dać się ogolić. — Pytacie poważnie, czy to wasza wina, że jeszcze żyjecie? A czy człowiek jest winien, że przychodzi na świat jako Żyd, czy Polak, czy Prusak? Dlaczego istoty żyjące przebywają tam, gdzie spadają bomby? Dlaczego jeden zdycha w łóżku, drugi w rowie przydrożnym, a inny na polu chwały? Jedyne pytanie, ważne w tej chwili, brzmi: W jaki przyzwoity sposób można by wydostać waszą głowę z pętli?

Frajter Hartmann patrzał zdumiony. Otto obserwował go z rosnącym niesmakiem.

— Człowieku, czy jeszcze nie uświadomiłeś sobie, że z deszczu, z pominięciem rynny, wpadłeś od razu aż po szyję w gnój?

Kahlenberge potarł łysą czaszkę, połyskującą jak kula bilardowa.

— Uciekliście śmierci spod kosy i to widocznie nadwerężyło wasz rozum. Was oskarża to, że żyjecie. Żyjecie na przekór oficjalnym, szeroko w tym czasie rozpowszechnionym meldunkom. Więc powstaje pytanie: Dlaczego przeżyliście? Nie rozumiecie tego? Podług oficjalnych danych jesteście trupem okaleczonym do nierozpoznawalności. Ponieważ mimo to istniejecie, jesteście obiektem dla wszelkiego rodzaju wrogiej propagandy. Wciąż jeszcze nie pojmujecie tego?

— Chętnie zastosuję się do rad, jakie zostaną mi udzielone. — Hartmann na próżno usiłował odgarnąć z czoła faliste kosmyki. — Ale jeszcze nie wiem, czego właściwie oczekuje się ode mnie?

— Służba bezpieczeństwa jest zdania — ciągnął Kahlenberge — że wasze ocalenie tłumaczy się tylko w jeden sposób. Ci ludzie są przekonani, że z rąk sowietów może wyjść cało tylko ten, kto do nich należy. Czyli: pozwoliliście na rzeź waszych kolegów. Wydaliście ich. Okropna śmierć waszych kolegów była ceną za wasze nędzne życie.

— Ależ tak nie było! — wykrzyknął Hartmann z przejęciem. — Naprawdę nie! Mogę przysiąc!

— Co mnie w tej chwili interesuje, Hartmann, to fakty, nadające się do wykorzystania i nic więcej. I ponieważ tak rzecz się ma, będziecie musieli zeznania wasze zasadniczo zmienić. Otto-Otto pomoże wam przy tym, on zna ten cały kram. Jeśli chcemy, żeby to brzmiało przekonywająco, Hartmann, to musiało to być tak, że sami świadomie wydostaliście się od sowietów. Świadomie! Żadnego bajdurzenia o zemdleniu, o przejściowej utracie pamięci i głosu, żadnych innych wątpliwych kawałów. Zapamiętajcie to sobie, Otto! Przekonywające jest zawsze to, w co się właśnie chce wierzyć. Zgodnie z tym Hartmann walczył świadomie o swoje życie. Oszukał sowietów. Prowadził równie niebezpieczną, jak wytrwałą walkę o swe istnienie. Nie był więc ofiarą, lecz bohaterem. Inaczej nic się nie da zrobić. Zrozumiano?

— Wszystko jasne — zapewnił żywo Otto. — Czy tak, Hartmann?

— Niech będzie tak! — odparł Hartmann zrezygnowany. — Chcę przecież żyć.

— To jest właściwa odpowiedź! — Kahlenberge zdecydowanym ruchem odsunął na bok leżące przed nim akta i uderzył w nie dłonią, co było jak gdyby zakończeniem. — Wszyscy chcemy żyć, jak długo możemy! Żyjemy bowiem w epoce heroicznej!

* * *

Pokój był zimny i gładki jak pudło z metalu. Kolorem dominującym była wapienna biel. Nawet mapy na ścianach i nieliczne meble nie urozmaicały tej monotonii.

Ostre światło padało na karafkę z wodą i dwie szklanki. Engel siedział widocznie zmęczony, major Grau uśmiechał się.

— Pan uważa tych generałów za zdolnych do różnych rzeczy, prawda, panie majorze?

Major Grau najmniejszym ruchem nie zdradził swych myśli. Gdy się poruszał szeleścił wokół niego jedwab. Jego elegancja była irytująca. Patrząc na majora trudno było uwierzyć, że w niewielkiej odległości od niego toczyć się może brudna wojna.

— Wie pan, Engel, że niełatwo tracę cierpliwość — odparł Grau uprzejmie. — Chciałbym jednak wiedzieć, czy zdołał pan uzupełnić niektóre akta?

(15)

Dalszy ciąg nastąpi

NTU 303-04 ODPOWIADA

JEDNORAZOWE UPOWAŻNIENIE

P. B.: Jestem rencistką. Wyjeżdżam na kilka tygodni z Łodzi. Czy mogę upoważnić córkę do pobrania mojej renty? Jakich to wymaga formalności?

RED.: Niewielu. Rencista udaje się z dowodem osobistym do swego urzędu pocztowego, wypełnia upoważnienie na wskazaną przez siebie osobę i w obecności urzędnika podpisuje. Urzędnik zaś poświadcza podpis. Posiadając takie upoważnienie córka będzie mogła podjąć pani rentę.

ODTWORZENIE DYPLOMU

J. Sz.: W okresie przedwojennym uzyskałem w Warszawie dyplom mistrzowski. Dyplom, jak i inne dokumenty świadczące o moich zawodowych kwalifikacjach zaginął. W jaki sposób mogę uzyskać duplikat?

RED.: Duplikaty dyplomów wydają Izby Rzemieślnicze. Gdyby Izba warszawska nie miała odpowiednich dokumentów i nie mogła wydać duplikatu, to pozostaje tylko zwrócenie się do sądu o odtworzenie dyplomu na podstawie zeznań świadków.

Istnieje też jeszcze jedno wyjście. Ponowne złożenie egzaminu przed komisją egzaminacyjną łódzkiej Izby Rzemieślniczej lub Państwową Komisją Egzaminacyjną Kuratorium.

W Balatonie

„Radio wczoraj i dziś"

Klub Miłośników Teatru przy TPŁ — zaprasza na kolejne spotkanie w „Balatonie" 22 marca (poniedziałek) godz. 17.30 z red. Ludwikiem Szumiewskim — który mówić będzie na temat „Radio wczoraj i dziś".

52 metry pod wodą

Dokończenie ze str. 1

morza do 50 metrów głębokości. Za pomocą najzwyklejszych kranów można dokonać poboru próbki wody morskiej do analizy. W jednorocznym okresie, od stycznia 1964 do stycznia 1965, dwadzieścia różnych grup naukowców wykonało wiele różnorodnych badań i obserwacji w zakresie oceanografii.

Naukowcy, jak również służba techniczna, byli zmieniani co najmniej raz w miesiącu. Przez cały czas, nocą i dniem utrzymywali z lądem kontakt radiowy. Nagle... pława-laboratorium przestała odpowiadać radiostacjom na lądzie. Był to sygnał, że coś się stało...

*— Aby naprawić uszkodzoną pożarem konstrukcję, trzeba około sześciu miesięcy — oświadczył w ostatnim wywiadzie komendant Jacques-Yves Couteau, współautor książki pt.: „Milczący świat" **), wydanej przez MON w 1957 roku.* *Dr J. L. DULEMBA*

*) Delegation Generale a la Recherche Scientifique et Technique.

**) Tytuł oryginału: „Le Monde du Silence".

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

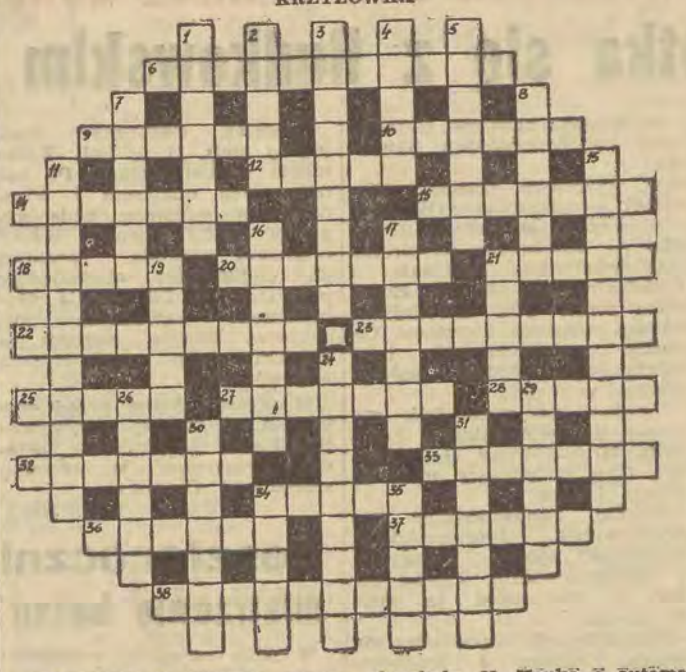

POZIOMO: 6. Masowe zawody sportowe. 9. Kwiat — symbol delikatności. 10. Gród pamiętny z dwóch zwycięstw nad Turkami. 12. „Eskadra" żurawi. 14. Szlafrok po polsku. 15. Żmichowska. 18. Zakąska dla karego. 20. Pracował nad twoim garniturem. 21. Krótki utwór sceniczny. 22. Nie lubisz kogoś. 23. Znawca ludzkich charakterów. 25. Drzewo na klawisze. 27. Rzecz gorsząca. 28. Po drodze do Torunia. 32. Czterostrunowa gitara hawajska. 33. Rodzaj pocisku artyleryjskiego. 34. Przynosi dywidendy. 36. Umiejętność, sztuka. 37. Twarda skała. 38. Nauka o automatach i ich zastosowaniu.

PIONOWO: 1. Część naboju. 2. Hala w Tatrach. 3. Kwiatek koloru pomarańczowego. 4. Ma rycerz i żaglówka. 5. Występuje w obronie czyichś spraw. 7. Płatny partner do tańca. 8. Bohater Wiecha. 11. Zawsze dobry prezent dla pani. 13. Po e walki Balcerowskiego. 16. Stroma skała, przepaść. 17. Rodzaj hełmu. 19. Talon. 21. Żyje w stepach Azji. 24. Przed powstaniem Wietnamu. 26. Ogólne uznanie. 29. Przy niektórych papierosach. 30. Para się sztuką piękną. 31. Popularnie zwana pisarka francuska. 34. Były premier brytyjski. 35. Siostra Jacusia, gdy dorośnie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z dnia 14 bm.

POZIOMO: 5. Zbereźnik. 6. Zawieszenie. 9. Termopile. 11. Amur. 12. Piza. 17. Aeroplan. 18. Astrolog. 19. Dywizjon. 20. Sofizmat. 21. Sroka. 24. Frau. 25. Urna. 26. Socjalizm. 29. Pietwonurek. 30. Referenci.

PIONOWO: 1. Obuwie. 2. Przesmyk. 3. Szczepan. 4. Lennik (wsp.) 7. Kompotierka. 8. Przeoczenie. 9. Trolejbus. 10. Epitafium. 13. Redyk. 14. Anons. 15. Taksa. 16. Gołas. 22. Rejowiec. 23. Kolender. 27. Oberek. 28. Zurich.

Nowy numer ODGŁOSÓW

— Łódź przepiła Piotrków
— Szturm młodzieży na wyższe uczelnie
— Łodzianin między peronami
— Dziwna historia z tą grypą...
— Skumbrie w tomacie — „Pstrąg"
— Kronika antytelewizyjna
— Film, teatr, plastyka

Przewodniczącemu Związku Religijnego W M w Polsce ob. inż. FRENKLOWI w 50 rocznicę urodzin dużo szczęścia, pomyślności w życiu osobistym i w pracy społecznej życzą

ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Wieczór Trzech Króli", g. 15 „W pustyni i w puszczy", g. 19 „Koncert", 22.3. g. 15.30 „W pustyni i w puszczy", g. 19 „Koncert"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 18, 20 „Hiroszima"; 22.3. nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Piosenka prawdę ci powie"; 22.3. nieczynny

SCENA PROPOZYCJI — Teatru Powszechnego (Kopernika 8) nieczynna

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Pani prezesowa"; 22.3. g. 19.15 „Przygody dzielnego wojaka Szwejka"

OPERETKA (Północna 51) g. 16 „Czarujący Giulio"; 22.3. nieczynna

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Rusałeczka"; 22.3. jak wyżej g. 17.30

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Zaklęty kaczor"; 22.3. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI — Pałacu Młodzieży (ul. Moniuszki nr 4-a) g. 11 „Beniowski" 22.3. g. 15.30, 18.30 program jak wyżej

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Wszyscy moi synowie" 22.3. nieczynny

OPERA (Teatr Nowy) g. 10.30 „Legenda Bałtyku"; 22.3. g. 18, jak wyżej

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) — Wystawa 20-lecia. Czynna w g. 13—18.

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa kompozycji malarskich Leny Kowalewicz. Czynna od 10—18.

SALON FOTOGRAFIKI (A. Struga 2). Wystawa fotografiki pt. „Warszawa w moim obiektywie" czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 18.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13 tel. 364-42) Czynne godz. 10—17. 22.3. nieczynne

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego". Czynne godz. 11—16. 22.3. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa „Rzeźba ludowa woj. łódzkiego". Czynne godz. 11—17. 22.3. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynna od godz. 10—14. 22.3. nieczynne

PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9—16 (kasa do 15).

CO? gdzie? KIEDY?

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 12 Koncert symf. Południe Muzyczne. Ork. PFŁ — dyrygent Stefan Marczyk. Solista — laureat VII Konkursu Chopinowskiego 1965 r. Słowo wstępne — redaktor Jerzy Waldorff. Program: K. Szymanowski — Uwertura koncertowa. F. Chopin — Koncert fortepianowy

KINA

POLONIA — „Banda" od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 22.3. jak wyżej

WISŁA — „Mały światek Sammy Lee" od lat 16 (ang.) g. 10, 12.30, 15 17.30, 20; 22.3. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" od lat 12 (NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 22.3. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Gejsza" (panorama) od lat 16 (USA), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 22.3. jak wyżej

ZACHĘTA — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (panorama) od lat 12 (NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 22.3. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) „Rio Bravo" od lat 12 (USA) g. 10, 13 „Słodkie życie" (panorama) od lat 18 (wł.) g. 16 19; 22.3. jak wyżej

CZAJKA (Pionowa nr 4) „Bajki" godzina 14 — „Miłość Aloszy" (radz.) od lat 14, g. 15, 17, 19 22.3. nieczynne

DKM (Nawrot nr 27) „Upał" (radz.) od lat 12, g. 16, 18, 20 22.3. jak wyżej

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Old Stors Jeamsession", „Kwintet Komedy", „Za 3 minuty zaczynamy", „Mówca" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; 18, 19, 20, 21 22.3. „Bossa Nova-Combo", „Kwartet Namysłowskiego", „Góra „Opiekun ptaków" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Krzyżacy" (pol.) od lat 12, godz. 16, 19.30 22.3. jak wyżej

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Hrabia Monte Christo" (panorama) od lat 12 (franc.) g. 9; 12.30, 16, 19.30 22.3. „Życie raz jeszcze" od lat 16 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HAŁKA (Krawiecka 3/5) „Utrapienie z kozłem" (skł.) g. 12 „Diabelska przepaść" od lat 14 (czeski) g. 16, 18, 20; 22.3. „Echo" od lat 16 (pol.) g. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Byłem Montgomerym" od lat 12 (ang.) g. 15, 17; 19; 22.3. „Byłem Montgomerym" g. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Beata" od lat 16 (pol.) godz. 15, 17.30, 20 22.3. jak wyżej

MEWA (Rzgowska nr 94) „Chytry lis" bajki g. 11 „Wódz czerwonoskórych" (radz.) od lat 12 g. 12, 14, 16 „Rewia snów" (austr.) od lat 16 g. 18, 20 22.3. „Dziewczyna w hotelu" (USA) od lat 16 godz. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Mezalians" od lat 12 (węg.) g. 14, 16 „Burza nad stepem" (panorama) od lat 16 (jugosł.) godz. 18, 20.15 22.3. „Na tropie policjantów" (ang.) od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Oklahoma" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 13, 16, 19; 22.3. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Legenda o wilku Lobo" od lat 9 (USA) g. 14, 16 „Królowa Krystyna" od lat 16 (USA) godz. 18, 20.15 22.3. „Legenda o wilku Lobo" g. 16, „Królowa Krystyna" g. 18, 20.15

OKA (Tuwima nr 34) „Źródło trzech prawd" (franc.) od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20 22.3. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Żywi i martwi" II seria (panorama) od lat 12 (radz.) g. 10, 12.30 15, 17.30, 20 22.3. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) „Niewidzialna mysz" (skł.) g. 11, „Echo" od lat 16 (pol.) g. 16, 18, 20; 22.3. „Gdy przychodzi kot" (panorama) od lat 12 (czeski) g. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Bajki" godzina 14 — „Kapitan Fracasse" (franc.) od lat 16, g. 15, 17, 19; 22.3. jak wyżej g. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Pięciu" (pol.) od lat 16, g. 19 22.3. nieczynne

SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Czarny król" program skład. g. 13.45 „Zawrót głowy" od lat 16, (USA) g. 14.45, 17, 19.15; 22.3. „Powiatowa lady Makbet" (panorama) od lat 18, (jug.) g. 17, 19

STOKI (Zbocze) „Śpiąca królewna" (panorama) od lat 12 (USA) g. 11.30, 13.30 „Pierwszy dzień wolności" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 15.30, 17.45, 20; 22.3. „Pierwszy dzień wolności" g. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Ogniem na ulicach" (panorama) od lat 16 (ang.) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 22.3. „Safira" od lat 16 (ang.) g. 15, 17. Film miesiąca „8½" od lat 16 (wł.) godz. 19

STUDIO (Lumumby 7/9) „Skradzione plany" od lat 12 (ang.) godz. 15 „Kobieta w szlafroku" od lat 16 (ang.) godz. 17.15, 19.30 22.3. „Cleo od 5 do 7" od lat 16 (franc.) g. 17.15, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Opiekun ptaków", „Chmurka", „Pierwsza wystartowała", „Sportowcy", „O ptaku wędrowniczku" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Rachunek sumienia" od lat 12 (pol.) g. 18, 20.15; 22.3. „Opiekun ptaków", „Chmurka", „Pierwsza wystartowała", „Sportowcy", „O ptaku wedrowniczku" g. 16, 17 „Rachunek sumienia" g. 18, 20.15

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Gdańska 90, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

22.3.

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 8.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6. **Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36** — z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18. **Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9** — z dzielnicy Śródmieście. **I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15** — z dzielnicy Górna oraz z 14 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Miłionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

22.3.

Chirurgia Południe — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Miłionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19—4.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. **Świąteczna pomoc pielęgniarska** wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: **Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70, Polesie — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83, Bałuty — pomoc lekarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska; ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96,**

Z MIASTA

Niedziela: „Poeci radzieccy o Rosji" — prelekcja o godz. 19 w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32).

Spotkanie z Idą Kamińską i innymi aktorami — o godz. 13 w Klubie Ludowym (Więckowskiego 13).

Poniedziałek: „Piosenkę niesiemy wam w darze" — występy zespołu artystycznego ŁDK o godz. 18 w lokalu LK (A. Struga 1).

„Elementy narodowe i międzynarodowe w kulturze współczesnej" — odczyt o godz 18 w ŁDK (Traugutta 18).

„Wiosna, gdy miałem 20 lat" — spotkanie z piosenką o godz. 19 w Klubie Studentów (Piotrkowską 77).

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 21 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.15 J. F. Telman — Suita D-dur na ork. kameralną. 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56". 9.15 Chwila muzyki. 9.20 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Pik i Funi". 10.20 J. S. Bach — VI koncert brandenburski. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Przepraszamy — remanent". 12.05 Wiad. 12.05 Wiad. 12.10 „Plamy na mapie". 12.20 „Radiowa piosenka miesiąca". 12.50 Gra duet fortepianowy z towarz. sekcji rytmicznej. 13.00 Melodie rozrywkowe. 13.10 Transmisja z konkursu skoków. 13.50 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Kabaret morski". 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuch. „Występ Pauli Aubriac". 17.20 Melodie filmowe. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 „Popołudniowe spotkanie z muzyką". 18.45 „Kabarecik reklamowy". 19.00 Koncert Ork. PR. 19.45 „W kręgu polskiej piosenki". 20.00 „Ty dzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radio-Variete. 21.55 „Niedzielne wieczory muzyczne". 23.00 Wiad. 23.10 Gra Ork. Tan. PR.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) Chwila muz. 10.10 (Ł) „Reportaż na zamówienie". 10.30 (Ł) „Pół godziny z pisarzem". 11.00 Nowości programu II. 12.05 Wiad. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Technika i problemy". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.02 (Ł) Aud. „Z nią łatwiej było przeżyć". 14.20 (Ł) „Przeprowadzka" fragm. 14.35 (Ł) „Piękne głosy". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Opowieść o kulawym bogu Hefajstosie". 15.45 (Ł) Montaż literacki. 16.15 (Ł) Muz. popularna. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 „O czym pisza w świecie" aud. 17.25 Chwila muzyki. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Dwa słuchow. wg nowel A. Czechowa. 20.00 Muzyka taneczna. 20.30 „Ze świata opery". 21.00 Dziennik. 21.22 Wiad. sport. 21.25 Koncert estradowy. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiad. sportowe. 22.30 Gra Ork. Jazzowa PR. 22.55 Chwila muzyki. 23.00 Muzyka rosyjska. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.15 Film fab. NRD pt. „Klown Ferdinand chce spać" (W). 10.55 Sprawozdanie sportowe — w przerwie PKF (W). 12.45 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny w Zakopanem. II otwarty konkurs skoków (Zakopane — Kraków). 14.25 „Rzepak ozimy i inne oleiste" (Łódź). 15.10 „Popołudnie z Terpsychorą" (Poznań). 15.45 Film z serii: „Koń, który mówi" (W). 16.10 „Gosnosia do wszystkiego" — telekonkurs (W). 16.40 „Ula z I B" — tekst Jan Wilkowski (W). 17.05 „Edukacji ciąg dalszy" — reportaż (W). 17.25 „Delikatesy" — program rozrywkowy (W). 18.20 „Ludzie i zdarzenia" rep. filmowy (W). 18.35 „Świeczka zgasła" — Al. Fredro — komedia (Wrocław). 19.15 „Słownik wyrazów obcych" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 „Pan Maxym" — film fab. prod. franc. dozwolony od lat 14 (W). 22.00 „Śpiewa Wiesława Drojecka" (Poznań). 22.15 Niedziela sportowa (W-wa, Zakopane przez Katowice).

* * *

Niedzielne pogotowie telewizyjne ZURiT. Zgłoszenia napraw odpłatnych przyjmuje SOT, A. Kościuszki 39, tel. 363-46 w godzinach 11—14.

PONIEDZIAŁEK, 22 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i akt. 8.30 Koncert solistów. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. „Kogut i perła". 9.30 Mozaika melodii. 10.00 „Julian Marchlewski" — fel. 10.20 Poranny koncert. 11.00 Aud. „Fabryka siły i światła". 11.30 Fantazja na tematy do filmu „Kubańscy kozacy". 11.40 „Na swojską nutę". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 „Rolniczy kwadrans". 13.00 Aud. „Uczymy się śpiewać". 13.20 Kalejdoskop muzyczny. 14.00 „Górniczy zakon" fragm. 14.20 Koncert chóru PR. 14.45 Utwory S. Prokofiewa. 15.00 Wiad. 15.10 „Poniedziałkowe spotkania". 15.30 Melodie i piosenki. 16.00 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 16.05 Książki, które na was czekają. 16.35 Program młodzieżowy „Nam nie jest wszystko jedno". 17.05 Muzyka. 17.15 Tygodniowy felieton Red. Spol. 17.30 Dla uczniów słuch. pt. „Czerwony krążek". 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia. 19.00 Kurs jęz. angielskiego. 19.15 „Naukowcy — rolnikom". 19.35 „Z dziejów ...p ...y". 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 „Zespół Dziewiątka". 20.55 Melodie francuskie. 21.05 Koncert. 21.40 Szkice A. Rudnickiego. 22.05 D. c. koncertu symf. 22.46 „O mikrofonie, bratkach i poczuciu humoru". 22.58 Melodie rozrywkowe. 23.00 Wiad. 23.10 Gra zespół „Warszawscy Stompersi". 23.25 Melodie rozrywkowe. 23.40 Muzyka nocą.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Fala 56". 8.45 Chwila muzyki. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.40 Gra E. Calvert — trąbka. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Zespoły i soliści w repertuarze rozrywkowym. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 S. Rachmaninow: Sonata wiolonczelowa. 11.45 „Nasze sprawy codzienne". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muz. ludowa. 13.00 (Ł) „Bilans kadencji" — rep. 13.10 (Ł) Aud. „Nauka — praktyce". 13.15 (Ł) Chwila muzyki. 13.20 „Zmierzch" f.agm. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) „Z nią było łatwiej przeżyć" aud. 14.10 (Ł) Muz. rozrywkowa. 14.30 (Ł) „Wspomnienie o pewnym redaktorze". 14.45 „List ze Śląska". 15.00 Studenci Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie przed mikrofonem. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Nie pozwalam". 16.00 Wiad. 16.05 Audycja Red. Spol. 16.15 (Ł) Koncert. 17.05 (Ł) Komunikat Toto-Lotka. 17.15 (Ł) „Małe zespoły instrumentalne". 17.30 (Ł) Akt. łódzkie. 17.45 (Ł) „Wieczór w klubie" — rep. 18.00 (Ł) Magazyn Kobiecy. 18.15 (Ł) Chwila muzyki. 18.25 (Ł) „Roboty" rep. 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 W ...d. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 Humoreski. 20.10 Muzyczne rendez-vous. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 22.10 „Miłość niejedno ma imię" fragm. 22.40 „Rozmowy o wychowaniu". 22.50 „Wintorreiso" Fr. Schuberta. 23.40 Melodie na dobranoc. 23.50 Wiad.

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne

Sp-ni „Spes"

UL. FRANCISZKAŃSKA 47, TEL. 551-40

CZYNNE W GODZ. 12—14

TELEWIZJA

9.35 „Przygoda" — film fab. prod. fr.-wł. (od lat 16) (Katowice). 11.30 Przerwa. 11.55 Program dla szkół: Język polski dla klas XI „Partite na instrument drewniany" Stanisława Grochowiaka (W). 12.25 Przerwa. 17.00 Dziennik TV (W). 17.05 Filmy dla dzieci: „Dwie bajki" prod. radz. „Upalny dzień gąski Balbinki" prod. pol. (Katowice). 17.40 „Nasz program" — poświęcony problemom samorządu w powiecie tarnowskim (Kraków). 18.05 Kino Krótkich Filmów (W). 18.30 „Eureka" — mag. pop.-naukowy (W). 19.00 „Zespół Mantovaniego" — film (W). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 Wiadomości dnia (Łódź). 20.20 „W targowym kalejdoskopie" — reportaż z Targów Krajowych w Poznaniu (Poznań). 20.45 Film z serii „Scotland Yard" „Kibice" (W). 21.10 12 lekcja jęz. ang. (Łódź). 21.30 Teatr TV: „Miłość don Perlimplina de Belisty" — Federiko Garcia Lorca (W). 22.15 Dziennik TV (W).

W dniu 18 marca 1965 r. zmarł

Władysław Osiecimski

ADWOKAT

W Zmarłym adwokatura traci zacnego człowieka i doświadczonego prawnika.

Cześć Jego pamięci!

RADA ADWOKACKA w ŁODZI

Dnia 19. III. 1965 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami

S. † P. Jan Skrzyhalski

nauczyciel zawodu Szkoły dla Dzieci Głuchych w Łodzi

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. III. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia znajomych i przyjaciół RODZINA

Dziś finały mistrzostw bokserskich Łodzi

Kielich spotka się z Rudkowskim

Wczoraj w ostatnim dniu eliminacyjnych walk indywidualnych mistrzostw bokserskich okręgu łódzkiego nie zanotowaliśmy większych niespodzianek. Na ogół wygrywali faworyci. Tym razem poziom walk znacznie się poprawił. Sądzimy, że dzisiejsze spotkania finałowe będą atrakcyjne.

Zestawienia par finałowych:
w. musza Drożdżal (Widzew) — Cichacki (Gwardia)
w. kogucia Cz. Ławski (Widzew) — Radzikowski (Gwardia)
w. piórkowa Ostrowski (Concordia) — Kardas (Gwardia)
w. lekka Grzegorzewski (Gwardia) — Borkowski (Budowlani)
w. lekkopółśrednia Kielich (Gwardia) — Rudkowski (Widzew)
w. półśrednia Staniaszczyk (Widzew) — Flaszman (Gwardia)
w. lekkośrednia Łojkiewicz (Gwardia) — Królikiewicz (Concordia)
w. średnia Skowron (Budowlani) — Tomasiewicz (Gwardia)
w. półciężka Guziński (Widzew) — Karolak (Widzew)
w. ciężka Garbarczyk (Gwardia) — Józefowicz (Gwardia).

O pojedynku Drożdżala z Cichackim nie trzeba chyba dużo pisać. Obu zawodników znamy. Ostatnio zwyciężał Cichacki w spotkaniach ligowych, gdy Drożdżal walczył jeszcze w Legii.

Trudno jest przesądzić, czy stanie do pojedynku z Ławskim kontuzjowany Radzikowski. Głos decydujący mieć tu będzie lekarz.

Dobrze zapowiadający się wychowanek Piórkowskiego, Borkowski stoczy pojedynek z Grzegorzewskim. Trzeba dodać, że Borkowski to wielki talent.

Najciekawiej zapowiada się walka Kielicha z Rudkowskim. Nareszcie były mistrz Polski juniorów — Rudkowski mieć, będzie poważnego rywala.

Początek dzisiejszych finałów o godz. 11 w hali Włókniarza w Pabianicach. Po każdej walce mistrzom i wicemistrzom wręczone będą dyplomy ŁOZB. Ponadto WKZZ ofiarował nagrodę rzeczową dla najbardziej obiecującego pięściarza. ŁOZB — dla najmłodszego zawodnika mistrzostw. Trzecia nagroda — WKKFiT dla reprezentanta województwa.

Mistrzowie Łodzi przed wyjazdem na turniej o mistrzostwo Polski do Krakowa zostaną zgrupowani w ośrodku sportowym Gwardii.

Ja. Nie.

Zeszłoroczni mistrzowie boksu

W roku ubiegłym mistrzami Łodzi w boksie w poszczególnych wagach byli:

CICHACKI
STOLARZ
SĘK
KRAJEWSKI
STANIASZCZYK
JÓZEFIAK
MISIAK
STAŃCZYKOWSKI
JÓZEFOWICZ
KUBACKI

Umiemy zwyciężać również w hali

Polska—NRF 86:71 i 62:51 pkt.

Pierwszy halowy występ lekkoatletycznej reprezentacji Polski zakończył się jej pełnym sukcesem.

W pierwszym oficjalnym międzypaństwowym meczu rozegranym w Dortmundzie nasza drużyna pokonała NRF w konkurencjach mężczyzn 86:71, a w konkurencjach kobiecych 62:51.

Jest to zwycięstwo tym cenniejsze, że przecież Polacy nie przygotowywali się do sezonu halowego. Czołówka miała zaledwie kilka startów kontrolnych oraz uczestniczyła w kilku mityngach zagranicznych.

400 m: 1) Badeński (P) — 49,3, 2) Juettner (N) — 50,1, 3) Mauel (N) — 50,1

1.500 m: 1) Brehmer (P) — 3.55,1, 2) Tkaczyk (P) — 3.55,7, 3) Schulte (N) 3.56,0

trójskok: 1) Sauer (N) — 15,91, 2) Jaskólski (P) — 15,77, 3) Szczepański (P) 15,27

kula: 1) Komar (P) — 18,38, 2) Birlenbach (N) — 17,86, 3) Sosgórnik (P) — 17,80

sztafeta 1, 3, 2 i 1 okrążenie hali: 1) Polska (Lipkowski, Badeński, Filipiuk, Foik) — 3.21,1, 2) NRF — 3.21,5

800 m kobiet: 1) Gleichfeld (N) — 2.11,6, 2) Łuczak (N) — 2.11,8, 3) Nowakowska (P) — 2.12,3.

wzwyż: 1) Bieda (P) — 1,70, 2) Hans (N) — 1,61 3) Jasińska (P) — 1,61

w dal: 1) Sander (N) — 6,02, 2) Kirszenstein (P) — 5,98, 3) Sałacińska (P) — 5,96.

4 × 1 okrążenie hali: 1) Polska (Górecka, Gerwin, Kirszenstein, Kłobukowska) — 1.19,5, 2) NRF — 1.19,8.

Porażki mistrzów olimpijskich

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w hali Cleveland (w stanie Ohio), doszło do dwóch niespodzianek. Mistrz olimpijski z Tokio w biegu na 5 tys. m Bob Schul (USA) startujący w biegu na 3 mile, musiał zadowolić się drugim miejscem; podobnie jak złoty medalista olimpijski w biegu na 10 tys. m Bill Mills, który zajął drugie miejsce w biegu na 1 milę.

Na dystansie 3 mil triumfował Kanadyjczyk Dave Ellis, w czasie 13.57,0, wyprzedzając Schula o ok. 4 metry. Milę wygrał Jimm Grelle (USA) w czasie 4.10,0, po zaciętej walce na finiszu z Millsem.

Jeszcze jedno zwycięstwo siatkarek Startu

Siatkarki Startu odniosły kolejne zwycięstwo.

Drużyna Bałut jest rewelacją drugiej rundy rozgrywek ligowych.

Po wspaniałych meczach z AZS AWF i Legią, pokonane zostały zespoły w Gdańsku, a wczoraj łodzianki wygrały 3:0 (15:2, 15:12, 15:10) z Odrą (Wrocław). Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie sportowym.

W pozostałych spotkaniach ligowych AZS AWF — Częstochowianka 3:0 (15:6, 15:11, 15:10), Kolejarz (Kat.) — AZS (Gdańsk) 3:0 (15:7, 15:5, 15:6), Drukarz (Warszawa) — Polonia (Świdnica) 2:3. Mecz trwał dwie godziny. Oto wyniki w poszczególnych setach 14:16, 15:11, 15:12, 7:15, 15:11.

O Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny

ZAKOPANE (PAP). Sobota — drugi dzień międzynarodowych zawodów narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny rozpoczął się od skoków do kombinacji klasycznej.

Polacy, po piątkowym biegu na 15 km byli przed skokami w dobrej sytuacji: Legierski okupował 1 miejsce, Józef Gąsienica był 5, a Fiedor 6. Ponieważ cała trójka dobrze skacze, oczekiwano, że na Średniej Krokwi potrafi ona odeprzeć ataki koalicji zagranicznych gości.

Wyniki kombinacji klasycznej:

1) Legierski (Polska)	469,91 pkt.
2) Fiedor (Polska)	459,24 pkt.
3) Oleksak (CSRS)	455,99 pkt.
4) Gasienica (Polska)	444,32 pkt.
5) Gron Gąsienica (P)	437,83 pkt.
6) Bayer (CSRS)	434,29 pkt.
7) Kuroczka (Polska)	430,22 pkt.
8) Koczkin (ZSRR)	429,35 pkt.
9) Anisiforow (ZSRR)	425.71 pkt.
10) Scheruebl (Austria)	419,55 pkt.

Która z dyskobolek pobije rekord Wajsówny?

Na liście rekordzistek Łodzi figuruje Jadwiga Wajs-Marcinkowska. Jej rekord ustanowiony w 1936 r. w Berlinie, przetrwał do dnia dzisiejszego, co niezbyt chwalebnie świadczy o poziomie sportowym naszych dyskobolek.

Trzy konkurencje należą do Teresy Wieczorek-Ciepłej, która na początku swojej kariery sportowej startowała w barwach ŁKS.

Trzecie znane nazwisko w Polsce — to Sałacińska. Jest ona rekordzistką w biegu na 200 m i w skoku wzwyż.

Oto tabela aktualnych rekordów:

100 m — 11,7 — Wieczorek (ŁKS)
200 m — 24,1 — Sałacińska (Społem)
400 m — 58,3 — Dominiak (ŁKS)
500 m — 1.18,0 — List (Start)
800 m — 2.14,4 — Dominiak (ŁKS)
80 m pł. — 11,1 — Wieczorek (ŁKS)
W dal — 6,00 — Wieczorek (ŁKS)
Wzwyż — 157 — Sałacińska (Społem)
Kula — 14,2 — Lichawska (Włókniarz)
Dysk — 46,22 — Wajs-Marcinkowska (Sokół Pabianice)
Oszczep — 50,55 — Tarkowska (ŁKS)
4 × 100 m — 49,7 — Dalkowska, Matusiak, Dudkiewicz, Słomczewska (Sparta)
4 × 100 m — 48,6 — Styranka, Śmiechura, Dzięciołowska, Piotrkowska (Reprezentacja Łodzi).

Dzisiejsze IMPREZY

NIEDZIELA, 21 MARCA BR.

PIŁKA NOŻNA. Start — Górnik (Thorez) II liga żeńska godzina 12, stadion na Julianowie. O godz. 10 przedmecz juniorów Start — Polonia (Piotrków).

SIATKÓWKA. Start — Polonia (Świdnica) I liga żeńska godzina 11, ul. Teresy 56. Liga okręgowa żeńska: Start Ib — Widzew godz. 12.30 ul. Teresy 56, ŁKS — AZS godz. 10, ul. Zakątna 82. Klasa A męska: Widzew — LZS Dobroń godz. 11.30 w hali Widzewa.

TENIS STOŁOWY: Klasa A: AZS — Start godz. 10, ul. Lumumby 22 i Energetyk — Lechia (Tom.) godz. 10, ul. Tuwima 56.

LEKKOATLETYKA: Zawody halowe Szkolnego Zw. Sport. (woj.) godz. 11, ul. Północna 36.

PŁYWANIE. Zawody służby zdrowia, basen na Julianowie, godz. 14.

BOKS. Indywidualne mistrzostwa okręgu. Pabianice, hala Włókniarza. Godzina 11.

Bałuty chcą mieć pływalnię i sztuczne lodowisko

Przydałoby się w Łodzi więcej pływalni, no i jakieś otwarte sztuczne lodowisko, gdyż jedyne, jakim dysponujemy w Pałacu Sportowym nie jest w stanie zaspokoić potrzeb hokeistów i łyżwiarzy.

Budowa takich obiektów sportowych jest bardzo kosztowna, toteż nieprędko się ich doczekamy, lecz wiele da się osiągnąć, gdy powiążemy interesy gospodarcze naszego miasta ze sportowymi.

Dla przykładu: działacze sportowi dzielnicy Bałuty sugerują, że budowy Elektrociepłowni III i Chłodni na Żabieńcu można by wykorzystać częściowo dla interesów sportu. Przy EC III przewidziane jest urządzenie dwóch zbiorników wodnych dla celów przeciwpożarowych, a przez połączenie ich w jeden można by go wykorzystać na kąpielisko i pływalnię. Zdołano już zainteresować tym pomysłem budowniczych EC III, co więcej; zyskać nawet ich przychylność.

Teraz kolej na wypowiedzenie się władz sportowych, bo bez ich pomocy się nie obejdzie. Naszym zdaniem wskazane jest, żeby ŁKKFiT bliżej zainteresował się tą sprawą. Istnieje przecież szansa uzyskania dla Łodzi basenu pływackiego, brak których tak dotkliwie odczuwamy.

Projekt budowy sztucznego lodowiska, otwartego, przy Chłodni na Żabieńcu jest również ze wszech miar godny uwagi. Moc jaką dysponować będzie Chłodnia nie wystarczy co prawda na zamrożenie płyty o przepisowych rozmiarach, lecz czy nie przyda się nam mniejsza, zwłaszcza w dzielnicy tak zaludnionej, a tak niedostatecznie wyposażonej w obiekty sportowe.

Red. W. Domański w Klubie Dziennikarza

Red. W. Domański jest dziennikarzem, który specjalizuje się w hokeju i świetnie zna się na hippice.

Ostatnio był on w Finlandii na hokejowych mistrzostwach świata. Oddział Łódzki Klubu Dziennikarzy Sportowych zaprosił red. W. Domańskiego do Łodzi. Podzieli się on wrażeniami z mistrzostw hokejowych w nadchodzącą środę, 24 bm. o godz. 17 w Klubie Dziennikarza w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96.

PRZED WYBORAMI

● Głosujemy w 372 obwodach ● Wybieramy: posłów — w dwóch okręgach; radnych — w dwudziestu dwóch okręgach

Jak wiadomo z końcem maja przystąpimy do wyboru posłów na Sejm PRL oraz radnych do Rady Narodowej m. Łodzi.

Decyzją Rady Państwa Łódź podzielona została na dwa okręgi dla wyborów posłów na Sejm: okręg V obejmuje Polesie i Bałuty, a okręg VI — Górną, Widzew i Śródmieście. W pierwszym z nich przewiduje się 5, a w drugim 6 mandatów poselskich. 30 bm. na sesji RN m. Łodzi powołane zostaną komisje wyborcze dla obydwu okręgów. Warto podkreślić, że obwody głosowania w wyborach posłów będą wspólne z obwodami w wyborach radnych.

Również decyzją Rady Państwa podzielono Łódź na 22 okręgi wyborcze dla przeprowadzenia wyborów radnych do RN. Liczbę radnych ustalono na 120, a więc o 10 więcej niż w mijającej kadencji. Polesie posiadać będzie 4 okręgi z 22 mandatami, Górna — 5 okręgów z 29 mandatami. Śródmieście — 5 okręgów z 26 mandatami i Widzew — 3 okręgi z 14 mandatami.

Całe miasto podzielone zostanie na 372 obwody głosowania, wspólne w wyborach do Sejmu, Rady Narodowej i dzielnicowych rad narodowych. Ustalono, że liczba radnych poszczególnych DRN wynosić będzie od 50 do 80. Podział miasta na obwody głosowania dokonany będzie w oparciu o podział na komitety blokowe, liczba mieszkańców w obwodzie nie może bowiem przekraczać 3 tys. Wśród wymienionych 372 obwodów — 23 będą miały charakter zamknięty, mieścić się będą w szpitalach, zakładach opieki społecznej itp. Podział na okręgi i obwody podany będzie do publicznej wiadomości w odpowiednich obwieszczeniach, informujące wywieszki znajdą się także w poszczególnych posesjach.

Mieszkańcy Polesia na SFBS

Mieszkańcy Polesia ofiarowali w ciągu ub. roku na SFBS 6.937 tys. zł, wykonując — 110 proc. planu zbiórki.

Najwięcej zebrały zakłady pracy. 10 najofiarniejszym zakładom przyznano dyplomy uznania. Są to: ZPW im. Reymonta, MZBM Łódź-Polesie, Wytwórnia Filmów Fabularnych, Przeds. Transportu Handlu Wewnętrznego nr 3, Warzywa, Owoce i Kwiaty, PWN Zakł. Graficzne, Łódzkie Zakł. Wyr. Papierowych, Zakł. Mięsne, ZPW im. Barlickiego i ZPW im. Gwardii Ludowej. Dyplomy te wręczono w sobotę na plenarnym zebraniu komitetu SFBS Polesia.

(k)

PLEBISCYT na najpopularniejszych śpiewaków

W związku z licznymi telefonami naszych Czytelników, że nie zdążyli w dniu wczorajszym nabyć naszej gazety — zamieszczamy dziś po raz ostatni już kupon upoważniający do wzięcia udziału w plebiscycie ogłoszonym przez TPŁ i prasę łódzką na najpopularniejsze pary śpiewaków-solistów Opery i Operetki.

Przypominamy, że wypełnione kupony przesłać należy do redakcji „Dziennika Łódzkiego" (Piotrkowska 96) do dnia 22 marca.

Wśród uczestników plebiscytu rozlosowane będą nagrody (m. in. 3 książeczki PKO z wkładem po 500 zł).

KUPON PLEBISCYTU TEATRALNEGO

1. Najpopularniejsza śpiewaczka Opery . . . . . .
2. Najpopularniejszy śpiewak Opery . . . . . .
1. Najpopularniejsza śpiewaczka Operetki . . . . . .
2. Najpopularniejszy śpiewak Operetki . . . . . .

Imię i nazwisko Czytelnika . . . . . .

Adres . . . . . .

Zawód . . . . . .

ŚWIATOWY DZIEŃ INWALIDY

Już po raz szósty obchodzony jest pod patronatem Międzynarodowej Federacji Inwalidów Pracy i Cywilnych (FIMITIC) Światowy Dzień Inwalidy. W tym roku przypadł on na pierwszy dzień wiosny — 21 marca.

Z tej okazji Zarząd Wojewódzki Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów, Inwalidów, organizuje 23 marca o godzinie 18, uroczyste zebranie członków w świetlicy pocztowców (Tuwima 38). Po części oficjalnej spotkania odbędzie się część artystyczna.

(wit)

na ekranie TV

„Nie trzeba się zarzekać"

Musset należy do autorów, których sztuki wypadają doskonale na ekranie telewizyjnym. Lekkość i celność języka, zwięzłość sformułowań, wartka i zaskakująca akcja — oto cechy jego komedii, które zawsze oglądamy z wielką przyjemnością. Nic też dziwnego, że „Nie trzeba się zarzekać" było oczekiwane z zainteresowaniem.

Barbara Bormann przygotowała sztukę starannie, ale bez specjalnego nakładu telewizyjnej inwencji, raczej jakby na scenę. Jednolitość przedstawienia ucierpiała z powodu fatalnego defektu technicznego, przez co zmuszono nas do oglądania I aktu 2 razy. Osłabiło to nie tylko wrażenie widzów, ale chyba pomieszało również szyki aktorom; wdał się w spektakl element rozprężenia.

„Trzymały" przedstawienie Wanda Chwiałkowska i Hanna Bedryńska, które potrafiły wydobyć z tekstu mussetowski wdzięk. Wojciech Pilarski i Bohdan May nie byli chyba zbyt szczęśliwie dobraną parą, wiele perełek tekstu zagubiło się w ich dialogach. Ostatecznie jednak, mimo „wpadek" technicznych i gry nie we wszystkich partiach doskonałej, zwyciężył Alfred de Musset, jeden z tych twórców, których natura obdarzyła hojnie talentem i dowcipem.

J. BRYSZ

Na spotkaniu z piosenką w Teatrze Muzycznym

„W SINĄ DAL"...

W poniedziałek, 22 bm. o godzinie 17.30, w sali Teatru Muzycznego (ul. Północna 51) odbędzie się 208 „Spotkanie z polską piosenką", którego uczestnicy będą się uczyć żartobliwej piosenki z repertuaru Igi Cembrzyńskiej i Bogdana Łazuki „W SINĄ DAL" pióra Janusza Kondratowicza, z muzyką Jerzego Matuszkiewicza.

W programie nauka piosenki, konkursy z nagrodami dla amatorów oraz koncert życzeń.

Spotkanie prowadzi red. Cezary Juszyński, uczy i śpiewa Zbigniew Płoszaj, akompaniuje rozrywkowy zespół instrumentalny pod dyrekcją Czesława Majewskiego.

W Klubie Dziennikarza

W poniedziałek:
Spotkanie z literatami
we wtorek:
„Kino przy półczarnej"

W poniedziałek, 22 bm. o godzinie 16.30 w Klubie Dziennikarza odbędzie się spotkanie łódzkich księgarzy z Janem Koprowskim i Władysławem Rymkiewiczem.

We wtorek, 23 bm. o godz. 16.30 „Kino przy półczarnej" zaprasza do obejrzenia w Klubie Dziennikarza „Polskiego programu na festiwal w Oberhausen".

Dla posiadaczy kart klubowych na obie imprezy wstęp wolny.

Ś. † P.
ZOFIA SKRUTKOWSKA
ur. w 1878 r.

wdowa po ś.p. Janie, em. płk. W.P., była nauczycielka szkół łódzkich, opatrzona św. sakramentami zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 19 marca 1965 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYN, SYNOWA,
WNUKI — poza krajem
i RODZINA

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

M-12 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.

Br.